

PRZED WIOSENĄ KAMPANIĄ SIEWNĄ • PRZYGOTOWANIA DO PRODUKCJI ODBIORNIKÓW TELEWIZJI KOLOROWEJ • LISTY I SKARGI OBYWATELI

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z oceną stanu przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

W bieżącej kampanii siewnej szczególnego znaczenia nabiera właściwe zaopatrzenie rolnictwa w nawozy, maszyny, części zamienne i nasiona. Opóźniona wiosna skraca czas przeznaczony na prace agrotechniczne, zbliżająca się kampania stawia więc przed rolnictwem napięte zadania. Dotychczasowe wysiłki poczynione dla jak najlepszego przygotowania akcji wiosennej muszą być poparte dobrą organizacją pracy rolników i służb rolnych.

Biuro Polityczne aprobowa-

ło podjęte przez rząd kierunki działania celem zmniejszenia niedoborów w dostawach nawozów azotowych, fosforowych i środków ochrony roślin, a także części zamiennych do maszyn.

W następnym punkcie porządku Biuro Polityczne wysłuchiwało informacji o stanie przygotowań do produkcji odbiorników telewizji kolorowej. Zalecono skoncentrowanie potencjału budowlanego dla nadrobienia opóźnień na niektórych odcinkach budowy zakładu, podjęcie w kraju produkcji części i podzespołów dla ograniczenia ich importu, a także przygotowanie nowych form serwisu.

W kolejnym punkcie porząd-

ku Biuro Polityczne rozpatrzyło informacje o treści listów i skarg kierowanych do Komitetu Centralnego i terenowych instancji partyjnych w 1977 r.

Treścią listów i skarg są głównie sprawy indywidualne: próśby o pomoc w rozwiązaniu istotnych kwestii życiowych: warunków mieszkaniowych, produkcji rolnej, zaopatrzenia rynku wewnętrznego, warunków pracy, gospodarki komunalnej, w wielu listach podkreślano potrzebę dalszego usprawnienia pracy administracji państwowej i gospodarczej, zwłaszcza w podejściu do istotnych spraw ludności i poprawy obsługi obywatela.

Biuro Polityczne podkreśliło, że stosunek do codziennych spraw, wniosków i postulatów ludności stanowi istotne kryterium oceny pracy kadry kierowniczej. (PAP)

Depesza E. Gierka do D. Urbany

W związku z 75 rocznicą urodzin honorowego przewodniczącego Komunistycznej Partii Luksemburga Dominique Urbany, I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przesłał jubilatowi depeszę z serdecznymi życzeniami. (PAP)

Szef dyplomacji Jugosławii w Moskwie

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przyjął wczoraj na Kremlu członka Prezydium KC ZKJ, szefa dyplomacji jugosłowiańskiej — Miłosza Minić.

W czasie rozmowy, w której uczestniczył również minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, poruszono zagadnienia współpracy obu państw w wielu dziedzinach. Wyrażono przekonanie, że w wyniku wzajemnych wysiłków stosunki między KPZR a ZKJ, między ZSRR a SFRJ będą nadal rozwijać się pomyślnie również w najbliższych latach.

Minister spraw zagranicznych SFRJ wręczył L. Breżniewowi list Josipa Broz Tito. W czasie rozmowy poruszono także szereg zagadnień międzynarodowych, interesujących obie strony.

Także wczoraj odbyło się w Moskwie spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i SFRJ — Andrieja Gromyki i Miłosza Minić.

M. Minić przebywa w Moskwie z dwudniową wizytą roboczą. (PAP)

„Kosmiczny” znaczek w ZSRR



Radzieckie Ministerstwo Łączności wydało serię znaczków poświęconych międzynarodowemu lotowi kosmicznemu (radziecko-czechosłowackiemu) na pokładzie „Sojuza-28”. Na zdjęciu: jeden ze znaczków.

CAP — TASS — telefono

CO O TYM SĄDZICIE

Dużo czy mało?

Mniej więcej przed rokiem, w związku z VII Kongresem Techników, na łamy prasy trafiały informacje dotyczące liczebności środowiska inżynierskiego w szeregu krajów, w tym — w Polsce. Oto na każdych dziesięć tysięcy ludzi zatrudnionych poza rolnictwem — w Republice Federalnej Niemiec przypada czterdziestu inżynierów, w Stanach Zjednoczonych — pięćdziesięciu ośmiu, w Wielkiej Brytanii — sześćdziesięciu dziewięciu, we Francji — siedemdziesięciu jeden, a w Polsce... odpowiedni wskaźnik wynosi sto dziewięćdziesiąt sześć!

Ta konfrontacja statystycznych danych daje wiele do myślenia. Przytoczone liczby ukazują wyraźnie, iż kraj nasz jest swego rodzaju inżynierską potęgą; dysponujemy zasiepmi inżynierów, umożliwiającymi kilkakrotnie większe nasycenie kadry techniczną przeróżnych dziedzin życia niż to ma miejsce w wysoko rozwiniętych państwach. W zestawieniu z RFN mamy — ujmując rzecz wskaźnikowo — pięć razy więcej inżynierów na każdych dziesięć tysięcy zatrudnionych osób.

Nie podejmując się wyliczyć, choć zapewne nie jest to niemożliwe, jakie byłyby w Polsce społeczne koszty wykształcenia owej reszsy wysokowykwalifikowanych fachowców z różnych dziedzin techniki. A koszty te, poniesione i ponoszone nadal, przez nas wszystkich, są z pewnością ogromne. Dodajmy od razu, iż tego rodzaju wydatki są w warunkach kraju rozwijającego się celowe i niezbędne. W ostatecznym wszakże rachunku problem sprowadza się i tutaj do efektywności inwestowania w ludzi, jakim jest masowe kształcenie, między innymi na politechnikach.

Czy ta ogromna reszsa absolwentów uczelni technicznych daje o sobie znać pracą i działaniami w wymiarach, jakich społeczeństwo oczekuje? Czy zdecydowanie niższy wskaźnik zatrudnienia inżynierów na przykład we Francji pozwala wyciągać wnioski, iż nad Sekwaną postęp techniczny jest przyhamowywany?

W ostatnich dniach przedstawiciel dziurzańowskich zakładów radiowych „Diora” oznajmił telewidzom, że fabryka ta potrzebuje siedmiuset inżynierów, bowiem tego rodzaju fachowców przedsiębiorstwo to ma nadal zbyt mało. Być może tak właśnie wyglądają tam sprawy, choć nasuwają się wątpliwości, czy w „Diorze” (i nie tylko tam, oczywiście) wykorzystuje się kwalifikacje inżynierów w pełni racjonalnie.

Mamy zatem w Polsce — mówi o tym statystyka — wielu inżynierów. Zarazem dość powszechne są wolańia o wciąż nowe grupy ludzi z dyplomami technicznych uczelni, co jest zastanawiające, zwąszy, iż ulokowaliśmy ich w różnych działach gospodarki grubo więcej niż Niemcy w RFN, których trudno posądzić o zocofanie w elektronice, metalurgii, czy chemii.

Jakie są przeto przyczyny, iż legitymując się wysokim wskaźnikiem nasycenia personelem inżynierskim rozmaitych dziedzin życia należymy do krajów, w których postęp techniczny nie dokonuje się w rewelacyjnym tempie? Nie sposób przecież przypuścić, że przeciętny polski inżynier jest mniej zdolny od swych kolegów po fachu innej narodowości, albo że jest on po prostu niemrawy.

A może gorzej uczą nasze politechniki? Może nasi inżynierowie mają niewystarczające możliwości działania, zajmują się nie tym czym powinni, są nienależycie wykorzystywani, niedostatecznie ich wynagradzają? Może wszystkie te względy wchodzą w grę łącznie? Lecz jeśli nawet przyjąć, iż poziom polskich inżynierów nie robi tego, co w pierwszej kolejności powinna — to i tak mamy ich w produkcji (i poza nią) o wiele więcej niż inne kraje. Zatem — gdzie sedno sprawy?

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 69-959 Poznań.

Na Syberię i Daleki Wschód

Podróż L. Breżniewa

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Breżniew, udał się wczoraj w podróż, podczas której odwiedzi szereg miast Syberii i Dalekiego Wschodu. W podróży towarzyszą mu członkowie Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR — Dmitrij Ustinow i kierownik wydziału KC KPZR Leonid Zamiatin. (PAP)

Pod naciskiem opinii publicznej

Waszyngton odracza decyzję o produkcji broni neutronowej?

Polityczną sensacją Waszyngtonu jest nie potwierdzenie na razie oficjalnie, ale uważa na za pewną informację, że Biały Dom ponownie i na czas nieokreślony odłożył decyzję w sprawie podjęcia produkcji bomby neutronowej.

Po raz pierwszy decyzję w tej sprawie odrzucono w lecie ubiegłego roku, zapewniając, że zostanie ona ogłoszona najpóźniej w kwietniu br.

Równocześnie administracja prowadziła rozmowy z zachodnioeuropejskimi członkami NATO, zabiegając o publiczne i jednoznaczne poparcie dla decyzji o podjęciu produkcji broni neutronowej. Kolejne rozmowy w tej sprawie miały

się odbyć w tym tygodniu w Brukseli.

Tymczasem Waszyngton zmienił decyzję i odwołał rozmowy brukselskie. Decyzji tej nie ogłoszono oficjalnie, ale wiadomość o niej rozeszła się natychmiast w kołach politycznych stolicy USA. Jest ona powszechnie interpretowana jako fakt, że administracja ponownie i na czas nieograniczony odsuwa decyzję w sprawie broni neutronowej.

Wtorkowy „Washington Post” zamieścił artykuł na ten temat opatrzonego w wielkim tytule „Stany Zjednoczone wycofują się z dyskusji NATO nad bronią neutronową”. (PAP)

Kolejne nieudane ataki izraelskie

w południowym Libanie

Rzecznik zjednoczonych sił palestyńskich i lewicy libańskiej zakomunikował, że wczoraj o świcie czołgi izraelskie próbowały zaatakować ich pozycje przy moście na rzece Litani w pobliżu miejscowości Dokończenie na str. 2

J. Carter w Wenezueli

Prezydent USA — Jimmy Carter, przybył wczoraj do stolicy Wenezueli — Caracas, rozpoczynając w ten sposób podróż do czterech krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Medal patrona”

Na adres Uniwersytetu Jagiellońskiego nadeszła z Wielkiej Brytanii informacja o przyznaniu tegoż „Medalu patrona” Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie, wybitnemu geografowi — prof. M. Klimaszewskiemu. Patronem medalu tego Towarzystwa od 1839 r. jest zawsze panujący monarcha w Wielkiej Brytanii; obecnie — Elżbieta II. Tegoroczny „Medal patrona” przyznano prof. Klimaszewskiemu za cenny wkład w rozwój geografii oraz za udział w międzynarodowej współpracy w dziedzinie geografii.

Konferencja prawa morza

Z udziałem przedstawicieli 150 państw oraz licznych wyspecjalizowanych organizacji rozpoczęła się wczoraj w Genewie kolejna, siódma sesja trzeciej międzynarodowej konferencji prawa morza,

zwołanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Konferencja zajmie się opracowaniem i kodyfikacją norm międzynarodowego prawa morza, a w szczególności prawnych norm eksploatacji naturalnych zasobów mórz i oceanów.

J. Chirac u Giscarda d'Estaing

Wczoraj prezydent Republiki Francuskiej V. Giscard d'Estaing przyjął w Pałacu Elizejskim przywódcę gaulistów J. Chiraca, mł. Paryża. Rozmowa dotyczyła sytuacji wewnątrzpolitycznej Francji po ostatnich wyborach parlamentarnych.

Porozumienie Chiny — EWG

Do Brukseli przybył wczoraj z tygodniową wizytą oficjalną minister handlu zagranicznego CHRL, Li Ciang. Głównym punktem programu wizyty będzie podpisanie 3 kwietnia br. porozumie-

nia handlowego z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, przewidującego Chinom klauzulę największego uprzywilejowania. Porozumienie było parafowane na początku lutego br. w Brukseli. Nie zawiera ono ograniczeń na sprzedaż Chinom towarów strategicznych.

Obrazy parlamentarzystów

W gmachu parlamentu portugalskiego w Lizbonie otwarto wczoraj wiosenną sesję unii międzyparlamentarnej.

Posiedzenie Ligi Arabskiej

Rada Ministrów Ligi Arabskiej, obradująca w Kairze, odbyła wczoraj rano trzygodzinne posiedzenie, na którym rozpatrywano różne propozycje, mające załagodzić wewnętrzny kryzys w świecie arabskim.

Dziennik „Prawda” o stosunkach ZSRR — USA

J-12

IMPULSY

„Metalplast” — zupełnie inne domy

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zakładów, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zająć ponad wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czemu kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne do minąć w pracy omawianych jednostek. O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informujemy w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym piętnastym z kolei rozmówcą jest mgr Józef Krzyżaniak pierwszy zastępca dyrektora Zjednoczenia Produkcji Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu, któremu podlegają wszystkie zakłady tej branży w kraju.

Nowoczesny dom kojarzy się przeważnie ze szkłem i aluminium. Tymczasem Polska, czołowy producent aluminium w Europie, zajmuje dość odległe miejsce wśród państw używających tego lekkiego metalu w budownictwie. Aluminium i chemia, których stosowanie jest często jednym z mierników nowoczesności w budownictwie, pojawiły się w szerszym zakresie na naszych budowlach dzięki działalności młodej organizacji gospodarczej pod nazwą „Metalplast”.

— Istotnie jesteśmy dość młodym zjednoczeniem, co nie oznacza, że przed powstaniem „Metalplastu” żadnych wyrobów z tej dziedziny w Polsce nie produkowano. Wykorzystując jednak głównie potencjał produkcyjny i zapasy dawnych zakładów okuć budowlanych, powołano w drugiej połowie roku 1972 zjednoczenie, którego celem jest wytworzenie nie tylko okuć, lecz również znacznie szerszego asortymentu elementów wyposażenia niezbędnych dla budownictwa. Nasza nazwa zresztą trafnie informuje, jakie materiały staramy się w tej produkcji stosować, a więc przede wszystkim stal i metale lekkie, oraz tworzywa sztuczne.

— Jakże to są wyroby i kto z nich najczęściej korzysta?

— Oprócz okuć, które wytworczamy dla budownictwa mieszkaniowego oraz na rynek i eksport, produkujemy materiały budowlane z tworzyw sztucznych, na przykład rury kanalizacyjne i kształtki z polichlorku winylu, płyty faliste z poliestrów lub polichlorku winylu, różnego typu listwy wykończające z tworzyw

sztucznych dla budownictwa mieszkaniowego i ogólnego, zbiorniki pływające do toalet, świetliki dla hal przemysłowych i pawilonów handlowych z polimetakrylanu metylu. Dalej wymienilibym wytworzenie różnych elementów aluminiowych dla budownictwa, takich jak okna, drzwi, ozdoby wewnętrzne, całe elewacje. Te wyroby produkujemy według najnowszych technologii. Stosujemy tutaj wiele elementów dekoracyjnych i powłoki antykorozyjne. Dużą pozycję w naszym planie produkcyjnym stanowią lekkie elementy obudowy pawilonów handlowo-usługowych i hoteli robotniczych. Można z tych elementów montować niemal całe obiekty. Produkcję lekkich ścian, stało we okna przemysłowe, ocynkowane drzwi i bramy przemysłowe oraz drzwi do budynków mieszkalnych. Wartość naszej tegorocznej produkcji wyniesie około 9 miliardów złotych.

— Kiedy przed kilkoma laty podejmowano decyzję o powołaniu Zjednoczenia, postanowiono, że siedziba dyrekcji mieścić się będzie w Poznaniu. Co zdecydowało o takiej lokalizacji?

— Przede wszystkim tradycje i duży potencjał produkcyjny tego przemysłu w Poznaniu i Wielkopolsce. Tutaj właśnie najlepiej rozwinięte są przemysł okuć budowlanych. Dobre rezultaty przynosiła nadal zresztą z pożytkiem kontynuowana — współpraca z Politechniką Poznańską, a zwłaszcza z Wydziałem Budownictwa Lądowego i specjalistami z zakresu technologii budowy maszyn. Uczelnia ta bardzo nam pomaga w zakresie technologii wytwarzania, produkcji lekkich obudów, rozwoju produkcji elementów aluminiowych. W Poznaniu działa też nasze Biuro Projektów i Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Poznań jest siedzibą naszego największego kombinatu wytwarzającego 30 procent produkcji zjednoczenia. W Wielkopolsce zaś produkuje się 55-60 procent wszystkich wyrobów „Metalplastu”. Trzeba oprócz zakładu poznańskiego wymienić fabryki w Obornikach, Buku, Lesznie, Kaliszu, Złotowie (w woj. wództwie pilskim). Łącznie w Zjednoczeniu, zrębowanych jest 19 zakładów, w których pracuje prawie 15 000 osób.

— W rozmowach w cyklu „Impulsy” mówimy zwykle o nowych propozycjach i koncepcjach, które organizacje gospodarcze posiadające siedziby w Poznaniu, mogą zaproponować swoim partnerom z całego kraju. Jakże są propozycje „Metalplastu” dla krajowego budownictwa?

— Jeszcze kilka lat temu nazywaliśmy się Zjednoczeniem Okuć Budowlanych i to w pe-

ni odpowiadało ówczesnemu profilowi produkcyjnemu. Od momentu powstania „Metalplastu” podjęliśmy produkcję szeregu nowych elementów, bez których współczesne budownictwo już nie może się obyć. Co szczególnie chcemy lansować? Skupiamy się głównie na rozwoju lekkiego budownictwa stalowego z naszą obudową czyli elementami ściennymi i dachowymi. Drugie ważne zadanie — to poprawa funkcjonalności i jakości wykonania wielu elementów, a zwłaszcza okuć, tak, aby odpowiadały one oczekiwaniom społeczeństwa. Z tym problemem uporamy się już niedługo. Mamy zamiar, wykorzystując własną myśl techniczną, w ciągu kilku lat zdecydowanie poprawić jakość i nowoczesność produkcji.

— Czy występują jakieś ograniczenia w realizacji zamierzeń Zjednoczenia?

— Ograniczenia są dwa. Pierwsze — to braki materiałowe, które często uniemożliwiają nam rozwinięcie właściwej skali produkcji i utrudniają sprostanie wielkim potrzebom budownictwa i rynku. Drugim ograniczeniem jest pewna bariera technologiczna wynikająca z braku niektórych specjalistycznych maszyn i urządzeń; bez nich podjęcie produkcji niektórych wyrobów jest niemożliwe.

— „Metalplast” nie tylko wytwarza elementy dla budownictwa; coraz częściej widzi się na budowach wasze ekwipy, które montują „metalplastowskie” elementy całego obiektu.

— To kolejny kierunek naszych przedsięwzięć. Uważamy, że właśnie my powinniśmy być pionierami wdrażania nowoczesnych elementów w budownictwie. Sądymy, że nasze ekipy montujące „swoje” elementy trószczyć się będą o wysoka jakość i wygląd takich obiektów, jak przedszkola, hotele, robotnicze, pawilony handlowo-usługowe lub budynki przemysłowe. Jesteśmy zdania, że jest to też nasza istotna pomoc dla budownictwa. Odbiorcy chwala pracę naszych ekip montujących. Dlatego też powołaliśmy dwa specjalne zakłady montażowe, które na terenie całego kraju zajmują się montowaniem obiektów z naszych elementów. Ekipy te zobowiązane są do stałej współpracy z innymi w Poznaniu, przy modernizacji Dworca Głównego czy też na terenach MTP, gdzie brałyśmy udział przy montażu budynku recepcyjnego, szeregów hal wystawowych, a ostatnio na przykład reprezentacyjnego pawilonu „Budimexu”. Te nasze nowe działania zamierzamy w przyszłości rozwijać.

Rozmawiał
MAREK PRZYBYLSKI

Nadinspektor nadzoru rzek, inż. Mattheus przemierzał kilometry podległego mu rejonu. Miał pod swoją opieką nie tylko rzeki, ale wszystkie inne naturalne zbiorniki wody. Z troską przyglądał się, jak pokopaliniane doły, powstałe na miejscu wielkich wyrobisk węgla brunatnego w Laubusch, zapełniała się wodą zanieczyszczoną przez ścieki, odprowadzane przez fabrykę brykietów, hutę aluminium i elektrownię. Długo myślał, obliczał. Wreszcie zaryzykował eksperyment. Wbrew opinii współpracowników i wbrew — zdawałoby się — zdrowemu rozsądkowi. Wybrał nieduży staw, wypełnił go kwaśną wodą pokopalinianą, zmieszaną z fenolowymi ściekami i odpadami miejskimi. Kazał wysypać do stawu odpowiednią ilość popiołu przemysłowego i... czekał na rezultat. W zbiorniku, jak w czarodziejskiej „kuchni alchemika”, poczęły się dziać dziwne rzeczy: ścieki ze wspomnianych trzech obiektów, popiół przemysłowy i ścieki miejskie zaczęły wzajemnie na siebie oddziaływać. W procesie chemicznym, który się wytworzył, zasadowe i kwaśne odpady zneutralizowały się, dając w rezultacie produkt końcowy: oczyszczoną, klarowną wodę.

Tak powstała przed 20 laty naturalna oczyszczalnia, do której doprowadzana jest równieź woda rzeczna. Czynną do dnia dzisiejszego — daje świadectwo prawdzie, że przyrodzie i przemysł mogą się uzupełniać z korzyścią dla ludzi i środowiska, w którym mieszkają.

Srodowisko to siłą rzeczy jest narażone na niebezpieczeństwo w kraju, gdzie od wielu lat utrzymuje się podyktowane koniecznością ekonomiczną zawrotne tempo produkcji przemysłowej, gdzie trzy czwarte ludności mieszka w aglomeracjach miejskich, a gęstość zaludnienia wynosi 157 osób na kilometr kwadratowy. Nie więc dziwnego, że rosną w tych warunkach obowiązki państwa i społeczeństwa w zakresie chronienia tego wszystkiego, co hojna natura oferuje człowiekowi do codziennego użytkowania.

Przyjęta w maju 1970 roku przez Izbę Ludową ustawa „O planowym kształtowaniu socjalistycznej kultury krajoznawczej w NRD” była efektem pół roku trwającej dyskusji publicznej w różnych kręgach społeczeństwa, w trakcie której zgłoszono 1600 propozycji i wniosków.

Jeden z obowiązujących przepisów nakazuje zakładom i przedsiębiorstwom „rozsądne i racjonalne wykorzystanie warunków naturalnych i ich bogactw. Z przestrzegania tego muszą one rozliczyć się przed miejscowymi organami władzy i postami danego rejonu. Odpowiedzialny jest za to personalnie jeden z członków ścisłego kierownictwa, najczęściej — wicedyrektor. Od 1973 wydatki związane z zadaniami w zakresie ochrony środowiska wchodzi do rocznego planu budżetowego zakładu.

Stwierdzono, że rodzinnemu krajoznawcy NRD największe

U sąsiadów za Odrą

W obronie ziemi, wody i powietrza

szkody wyrządzają kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego. Ich „pastwa” pada siedem hektarów ziemi dziennie (w minionym pięcioleciu — ogółem 20 000 hektarów). Nie można jednak zrezygnować z rocznego wydobycia 250 mln ton węgla, gdyż równałoby się to „gospodarczemu samobójstwu”.

Zgodnie z przepisami, każda kopalnia zobowiązana jest, na przykład w pięć lat po zaprzestaniu eksploatacji, przystąpić do rekultywacji zdevastowanych terenów. Na czym ona polega? Chodzi przede wszystkim o przywrócenie ziemi jej poprzedniej użyteczności. Na miejscu dawniejszych wyrobisk — poza terenami uprawnymi — zakłada się kompleksy leśne, buduje zbiorniki wodne, stawy rybne, ogrody działkowe i tereny sportowe. Do roku 1976 rekultywowano w całej republice 50 000 ha terenów kopalnianych.

Wydać się rzecz nieprawdopodobna, że martwe piaski i haldy żwiru można zmusić do rodzenia zbóż i traw! A jednak jest to możliwe. Metoda uzdatniania ziemi, opracowana przez specjalistów z Instytutu Naukowego Rolnictwa i Leśnictwa Akademii Nauk NRD, polega na pokryciu „martwego” terenu 80-centymetrowym dywanikiem dobrej gleby, zebranej w innym rejonie, m. in. przy zbieraniu wierzchniej warstwy pod kopalnią węgla brunatnego. Nałożoną warstwę poddaje się jeszcze dodatkowym zabiegom agrochemicznym, wzmagającym jej żyzność. Skutek? W wielu rejonach Dolnych Łużyc rekultywowane pola są bardziej urodzajne niż przed zniszczeniem. Nie bez znaczenia jest fakt, iż dla dalszego uzdatnienia ziemi rolnictwo otrzymuje od zjednoczeń węglowych po 5000 marek rocznie za każdy hektar przywróconej ziemi.

Przemysł grozi nie tylko zniszczeniem gleby, ale stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wody, elementarnego czynnika naturalnej równowagi w przyrodzie.

Głównymi „pożeraczami” wody są: rolnictwo (sztuczne nawadnianie 460 000 ha pól), dynamicznie rozwijający się przemysł, zużywający 5,8 mld m sześciu, oraz rozrastające się aglomeracje miejskie, w których na jednego użytkownika komfortowego mieszkania przypada w pełni letniego sezonu 400 litrów wody dziennie.

Utrzymaniu równowagi w gospodarstwie wodnym służy blisko 70 tam i zapór, gromadzących ogółem 456 mln m sześciu wody. Nie licząc naturalnych zbiorników: jezior, stawów i rzek. Wszystko to

byłoby niewystarczające, gdyby nie system parokrotnego użytkowania wody w przemyśle po jej odpowiednim oczyszczeniu. Przykładem może tu być Kombinat Petrochemiczny w Schwedt, którego ścieki przemysłowe po przejściu kilkustopniowego systemu uzdatniania wracają jako czysta woda do Odry.

Woda dobrodziejstwo człowieka, może być równocześnie wrogiem naturalnego środowiska. Trzeba umieć i temu skutecznie przeciwdziałać.

Liczące 1470 kilometrów wybrzeże bałtyckie NRD narażone jest na niszczące działania wód morskich. Znaczne szkody powstają nie tylko z powodu tzw. erozji wybrzeża i cofania się linii brzegowej (przeciętnie pół metra rocznie), ale również w wyniku zalania wodą całych połaci terenów nadmorskich. W bieżącej pięciolatecznej przelicza się 86 mln marek na ochronę wybrzeża, atakowanego nieustannie przez żywioł morski. Skutecznym środkiem zapobiegawczym jest budowa „ostróg”, grobli i tam, umacnianie nadbrzeżnych wydm, pielęgnowanie pasów lasów, stanowiących ochronę przed wiatrem i lotami piaskami oraz utwardzanie brzegów morza. Np. dzięki zbudowaniu 2,2-kilometrowego wału na wyspie Hiddensee, usunięto niebezpieczeństwo wdarcia się w ten rejon wody morskiej. Ten olbrzymi sztucznie zbudowany jest z wielkich granitowych bloków, spójonych masą bitumiczną. (Metr bieżący kosztował 5100 marek!).

Zanieczyszczenie okolicznych przemysłowych w NRD jest 4-krotnie wyższe niż w innych rejonach kraju. Z pyłami emitowanymi w powietrze walczą się, wprowadzając coraz lepiej działające filtry kominowe, 90 procent elektrowni posiada już urządzenia odpylające. Każde podniesienie tego odsetka chociażby o jeden procent równa się rocznemu zmniejszeniu pyłów o 50 000 ton!

Równie groźnym zjawiskiem dla zdrowia pracowników niektórych zakładów jest tzw. hałas przemysłowy. Nadmierne zakłócenia akustyczne powodują dolegliwości wśród mieszkanców ruchliwych i zatłoczonych miast. W Erfurcie zastoso- wano w związku z tym specjalne nawierzchnie tłumiące hałas komunikacyjny. Przy najruchliwszych szlakach kolejowych w Schwerinie, Rostocku, Dreźnie i Weimarze utworzono pasy zieleni.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

Wiosna w lesie



Wcześniej niż zwykle można w tym roku sadzić drzewa w południowo-zachodnich częściach kraju. Oto szkółka Technikum Leśnego w Miliczu.

CAF — fot. Owsienko

Każdy rodzi się człowiekiem, ale czy każdy żyje człowiekiem?

Każdy rodzi się człowiekiem, ale czy każdy jest człowiekiem?

Te odwieczne pytania postawił przed nami pewien (jak wyczytałem w jednej z polskich gazet) pielęgniarz z pogotowia ratunkowego. Wezwany do starego człowieka, bardzo chorego, oświadczył co następuje: dostane na pół litra — zabiorę. Ponieważ na pół litra nie dostał, więc bardzo staro i bardzo chorego człowieka zostawił na chodniku oddalając się w stronę, gdzie pewnie nieświeżym powietrzem. A ten stary człowiek miał oznaki wylewu krwi do mózgu.

No i co o tym myśleć?

Czy ten pielęgniarz — pytam bardzo poważnie — jest człowiekiem, czy zastępuje na miasto człowieka?

Odebranie komuś imienia „człowiek” jest sprawą bardzo poważną i na pewno nie może się odbyć pod wpływem oburzenia, a więc pod wpływem chwili. Nie wątpiłbym z wydaniem wer-

Z życia wzięte

Milczenie walce nie sprzyja

dyktu, należy cokolwiek od czekać, należy odrzucić wszelkie emocje.

Zatem — czy jest człowiekiem?

Chyba tak, bo żaden przedstawiciel materii żywej nie pije wódki, tylko człowiek! Tylko to jedno kryterium wystarczy do pozostawienia tego pielęgniarza pośród gatunku homo. W tym przypadku — jakby to nie było paradoksalne — wódka go ratuje przed naszym okrzykiem: to zwierzę, a nie człowiek. Ale z takim kodeksem etycznym ów pielęgniarz nawet i do świata zwierząt nie mógłby zostać przyjęty. Zwierzęta są niestylizowane, solidarne, opiekuńcze, współczujące, bo zwierzęta naprawdę mają bardzo dobre serca. W każdym razie cokolwiek byśmy nie orze-

dziale pogotowia, z którego wyjechała karetka, po prostu źle się dzieje.

Ala zostawmy domniemanie! Pielęgniarszym oraz wyjaśnianiem tego postępu zajęły się władze. Zbadały, wyjaśniły, osądziły — zobaczymy.

Na razie poprzestajmy na refleksjach i na uważaniu, że walka o świat moralny, o świat dobrych ludzi, jeszcze się nie skończyła. Do jakiego stopnia by ta sprawa nie była wstrząsająca, oburzająca, to jednak trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i przyjąć punkt widzenia następujący: nie tylko ten pielęgniarz kwalifikuje się do rozważań nad pytaniem czy jest człowiekiem! Niezastępowanie człowieka łobym się krzyknąć: nie, to nie człowiek! Bo zła, różne zła i pod różnymi postaciami jest ciągle dużo. Naszą zaś powinnością jest osądzać, a nawet upominać, nie pod warunkiem, że będziemy wzmacniać szeregi do walki z takimi objawami. Milczenie nie można, bo milczenie walce nie sprzyja.

TOMASZ JERKO

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Świat utkany na krosnach

Nawet my — Wielkopolanie — zapytani o wizytówki krajowej sztuki ludowej, odpowiemy zapewne: koronki z Koniakowa, hafty z Kaszuba, kilimy z południowych regionów Polski. I prawda, to, ale... Podobny świat także kilimy z Wielichowa. Miejscowości tej próżno szukać na mniej dokładnych mapach, na precyzyjniejszych zaś można ją znaleźć w południowej części województwa poznańskiego. Za sprawą zakładu Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego w Poznaniu miasteczko zdobyło sobie szeroki rozgłos.

Niemal każda zamieszkała tam rodzina w większym lub mniejszym stopniu związana jest ze spółdzielnią. Pracowały w niej bowiem nierzadko babie i matki obecnie zatrudnionych tkaczek — zawód ten przechodził wśród wielichowskich kobiet z pokolenia na pokolenie. Jest ich pasją i dumą, nie przeto dziwnego, że do niezwyklej tej profesji garną się również dziewczęta, których co roku kilkanaście rozpoczyna naukę.

Od rezultatów nauki zależy najwięcej, gdyż doskonale poznać trzeba tajniki zawodu, by później zachwycały tkane na krosnach arcydzieła. Dość stwierdzić, że wprawna i uzdolniona tkaczka podczas 8-godzinnej pracy zdola wykonać zaledwie kilkanaście centymetrów bieżących kilimu; każdy skrawek wełny musi wielokrotnie przepleść dziesiątkami nitkami osnowy. Wełnę przedzie się ręcznie, na kołowrotkach. Później farbuje podobnymi metodami, jak przed wiekiem... Właśnie jednak ręczna praca przydaje tym tkaninom niepowtarzalnego uroku.

Nie ma bowiem dwóch takich samych kilimów. Zasluga to przede wszystkim artystów i... przypadku. Dlaczego? Otóż wełna kilimowa — podstawowy surowiec do wyrobu kilimów — nigdy nie jest idealnie biała. Szare cienie nie znikają przy farbowaniu i przy-

padkowo układają się pod rękami tkaczek, tworząc tym piękniejszą fakturę. Kilimy są różnej wielkości — od małych, półmetrowej długości i 30 centymetrów szerokości, do kilkakrotnie większych. Są też różnych wzorów (oferuje się ich około 400) i kolorów. Często — głównie przy zamówieniach eksportowych — wzory wykonuje się na życzenie odbiorcy.

Dzięki tym wysiłkom Wielichowo znane jest w wielu krajach. Eksport zaś jest opłacalny i stąd stanowi znaczną część produkcji spółdzielni. Jej kontrahentami są m. in. odbiorcy w Danii, RFN, Szwecji, Szwajcarii, Belgii, Austrii, Francji; a także w krajach z innych kontynentów — Japonii, USA, Kanady.

Ponadto kilimy ozdabiają wnętrza wielu polskich placówek dyplomatycznych, wiszą na ścianach reprezentacyjnych urzędów państwowych, można je zauważyć w rezydencjach sławnych ludzi, którzy odwiedzili nasz kraj. Jeśli zaś trafią do naszych mieszkań, o co zresztą trudno, bo nie zalegają sklepowych półek — są autentyczną ozdobą.

Nie sposób — oczywiście — prześledzić losów setek tysięcy tkanin z Wielichowa, które opuściły tamtejszy zakład w jego ponad półwiekowej historii. Fakt jednak, iż ogromna popularnością pod różnymi szerokościami geograficznymi cieszą się np. kilimy z „obrazem” poznańskiego ratusza, sprawia satysfakcję nie tylko załodze spółdzielni.

Kiedy stare krosna rozpadły

się, nie lada problemem stało zamontowanie nowych. Trzeba było sprowadzić dwa wagony specjalnego, akcyjowego drewna i poszukać fachowca, który zbudowałby odpowiadające potrzebom krosna.



Kilimy w wielichowskim zakładzie Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego wykonuje się w około czterystu wzorach. Nic przeto dziwnego, że wzbudzają one zachwyt nie tylko wśród krajowych odbiorców. Tworzą one piękny świat, utkany na krosnach.

Fot. — H. Kamza

Stolarz aż z Mikołajek (jeden z nielicznych w kraju o tej specjalności) wykonywał to zadanie dwa lata!

— Z Wielkopolską Spółdzielnią Pracy Rękodzieła Artystycznego — mówi jej prezes, Stanisław Adamiak — kojarzy się jednak nie tylko Wielichowo. — Prowadzimy podobny zakład tkacki przy ul. Rybaki w Poznaniu, a także zakłady przy ul. Chlebowej i w Puszczykowie, przejęte przez nas w ubiegłym roku wraz z przylączonymi spółdzielni „Forma” i częściowo „Cinema”. Za trudniamy więc dużo więcej pracowników niż kiedyś, bo około 600.

Powiększyła się też lista towarów produkowanych z etykieta spółdzielni. Coraz popularniejsze są gobeliny tkane zwłaszcza w poznańskim warsztacie przy ul. Rybaki (wykonano tam ostatnio m. in. gobelin-olbrzym, który upiększył sufit jednej z sal w hotelu „Poznań”). Wyrabia się również rozmaite narzuty, sumaki, bieżniki, tkaniny ze wzorami regionalnymi, tkaniny stolowe oraz dekoracyjne. Doszły do tego niedawno m. in. obrusy malowane na folii, folia dekoracyjna o motywach artystycznych, szluczne kwiaty i różnorakie breloczki.

— Nadal jednak naszym oczkiem w głowie — mówi zastępca prezesa spółdzielni, Jannina Turno — są kilimy. — Dorobiliśmy się już własnej ich kolekcji, bogatej i różni-

cowanej artystycznie. Staramy się je nasycić dawnymi wzorami ludowymi i chyba właśnie dlatego są tak piękne. Potwierdzeniem tego są choćby złote medale dla naszych kilimów na wystawach w Nowym Jorku i Monachium oraz duże zainteresowanie na licznych innych wystawach międzynarodowych i krajowych.

Pytanie o perspektywy tej produkcji staje się więc retoryczne. Jest opłacalna, zbyt na wszystkie wyroby zapewni, zalogą doskonale zna swe rzemiosło. Trzeba tylko zwiększyć produkcję.

PIOTR BOROWICZ

Na Szlaku Piastowskim

Realizowana od dwóch lat koncepcja zagospodarowania Szlaku Piastowskiego, przewidująca użycie nie z Gniezna ośrodka nie tylko o istotnym znaczeniu gospodarczym, lecz także o pierwszorzędnej roli w życiu kulturalnym. Nad Jeziorem Jełonek powstaje zespół obiektów szkolno-muzealnych, a po odbudowaniu i odnowieniu budynku przy placu Bohaterów Stalingradu i w jego pobliżu, myśli się już o poprawie ruchu komunikacyjnego dzięki projektowaniu drogi o znaczeniu międzyregionalnym i nowym przebiegu wokół Gniezna. (wos)

Państwowe gospodarstwo rolne w Kaliskim zajmują około 9 procent użytków rolnych województwa. Rozrzucone na znacznym obszarze wymagają sprawnego zarządzania. W tym celu od 1 stycznia tego roku powołano Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Kaliszu, którym kieruje dyrektor naczelny inż. Tadeusz Manyś. W skład Zjednoczenia wchodzi 5 dużych jednostek gospodarujących na 40 000 hektarów: Kombinaty PGR Stradomia z siedzibą w Sycowie, Taczanów i Raszewy oraz Przedsiębiorstwa w Lewkowie i Rusku.

STAWKA NA MIĘSO I MLEKO

Wszystkie wykonywane i planowane inwestycje mają na celu taką intensyfikację produkcji, zwłaszcza zwierzęcej, aby kaliskie PGR-y mogły stać się przykładem dla rolnictwa indywidualnego, stanowiąc czynnik dynamizujący tamtejszy region gospodarczy. Są wszelkie dane po temu, by do końca roku gospodarczego osiągnięto powiększenie stada bydła o 3000 sztuk w porównaniu z rokiem poprzednim, w tym krów o 750 sztuk. Poglówie trzody chlewnej wzrośnie o

LESZCZYŃSKIE

Kto ma dbać o jakość

— Sprawdzamy, gra, a klient kupi i nie gra — skarży się dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Lesznie. Wadliwość sprzętu radiowo-telewizyjnego w ostatnich miesiącach 1977 roku utrzymywała się w granicach 20 procent. Magazyny, hurtownie, zaplecza i półki sklepów WPHW w całym województwie leszczyńskim zawałone były wycieczkami ze sprzedaży lub zwróconymi przez klientów uszkodzonymi telewizorami, radiodiodami, gramofonami i magnetofonami, lodówkami, pralkami i innym zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego. Kontrole przeprowadzone przez organy Najwyższej Izby Kontroli dowiodły, że w ciągu prawie całego roku 1977 nie dokonywano odbioru jakościowego sprzętu radiowo-telewizyjnego, otrzymywanego z przemysłu — bo hurtownia w Poznaniu, która obsługiwała handel leszczyński, zaprzestała od 1 stycznia 1977 roku tych czynności wobec towarów przeznaczonych dla WPHW w Lesznie. O tym fakcie kierowniczka działu do spraw jakości i reklamacji klientów leszczyńskiego WPHW dowiedziała się dopiero w listopadzie, od kontrolerów NIK.

Nie dokonywano również w Lesznie odbioru jakościowego zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Pracownik przeznaczony do tych czynności systematycznie nie wykonywał swoich obowiązków, a kierowniczka nie potrafiła od niego tych obowiązków wyegzekwować. Dział jakości nie posiadał rozróżnienia o ilości wadliwego sprzętu radiowo-telewizyjnego dostarczonego do sieci detalicznej, w związku z czym nie podejmowano żadnych działań zmierzających do osiągnięcia poprawy.

Mimo rosnącej ilości wyrobów uszkodzonych, nie informowano dostawców-producentów o niepokojącej ilości sprzętu niesprawnego. W wielu sklepach WPHW wzrastała w minionym roku ilość niesprawnych artykułów, które nie były zgłaszane do naprawy. Na przykład w sklepie nr 57, radiowo-telewizyjnym salonie w Lesznie nie sporządzano protokołów wykrycia wad dla zgromadzonego od maja do października ub. roku niesprawnego sprzętu wartości 398 tysięcy złotych. Kartony z tym sprzętem zajmowały połowę sali sprzedażnej sklepu i całe zaplecze.

WPHW w Lesznie nie wykazywała należytej inicjatywy, by usprawnić uszkodzony sprzęt, przecenić go i upłynić, względnie zwrócić producentom. Nie orientowano się w stopniu realizacji zawartych umów z producentami oraz nie naliczono dostawcom kar umownych w wysokości 298 tysięcy złotych, należnych leszczyńskiemu WPHW z racji nieterminowych lub w ogóle nie zrealizowanych dostaw.

Podobne w treści są ustalenia pokontrolne Państwowej Inspekcji Handlowej, po wizytach w sklepach branży przemysłowej leszczyńskiego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych.

Podczas tzw. akcji „minister” — będącej porozumieniem ministrów handlu wewnętrznego oraz przemysłu maszynowego z 15 kwietnia ub. roku w sprawie usunięcia z obrotu detalicznego towarów uszkodzonych — wycofano ze sklepów WZSR w Lesznie towary wartości 3 milionów 527 tysięcy 362 złotych. Uszkodzenia powstały z reguły podczas transportu i przechowywania. Część tych towarów — za 1,2 mln zł — przemysł naprawił lub wymienił na wolne od wad. Towary o pierwotnej wartości 1,3 mln zł przeceniono. Artykuły za 430 tysięcy zł zwrócono producentom, m. in. 100 telewizorów do warszawskich zakładów telewizyjnych, 187 radiodiodników do zakładów radiowych „Diora” w Dzierżoniowie.

Zarówno WZSR jak i WPHW skarżą się na trudności lub wręcz brak warunków do wykonywania napraw uszkodzonych towarów oraz na niemożliwość rzetelnego sprawdzenia jakości wyborów dostarczanych przez przemysł. Jednocześnie — podobnie jak w sklepach WPHW — w sklepach gminnych spółdzielni WZSR Leszno kontrole PIH znajdowały duże ilości towarów uszkodzonych, których handlowcy nie reklamowali w porę u producentów lub w hurtowni. Na przykład w sklepie nr 30 w Lesznie, należącym do GS Święciechowa, doliczono się 22 grudnia ub. roku nie nadających się do sprzedaży artykułów elektrotechnicznych za kwotę 242 tysięcy złotych. W sklepie tym nie dokonywano odbioru jakościowego towarów, a tym samym nie przestrzegano 14-dniowego terminu zwrotu do magazynów artykułów uszkodzonych.

Bój o jakość — jak wynika z powyższych informacji — niektórzy pracownicy leszczyńskiego handlu oddali walkowerem. Dlaczego?

TOMASZ WALARCZYK

KALISKIE

PGR

prawie 5000 sztuk, owiec o niecałe 2000 sztuk.

Dzięki temu powiększy się znacznie produkcja towarowa: żywności z 9400 ton do 10 500 ton, mleka z 26,8 mln do 28,5 mln litrów. Mimo konieczności wyżywienia liczniejszego inwentarza, kaliskie PGR-y dadzą do spichlerza państwowego 16 000 ton zbóż.

Największą przeszkodą w rozwijaniu chowu zwierząt jest niedostatek stanowisk, oraz za mała baza techniczna przetworstwa pasz z własnych pól. W tym kierunku więc pójdą nakłady inwestycyjne.

FERMY WŚRÓD PÓL

W krajobrazie pegeerowskich pól coraz częściej wyrastają typowe farmy inwentarskie. Modernizuje się również stare obiekty, aby pomieścić więcej zwierząt i polepszyć obsługę.

— Bez dużych ferm o zamkniętym cyklu chowu zwierząt nie możemy dokonać skoku w produkcji zwierzęcej — mówi dyrektor Manyś. — Kooperacja z rolnictwem indywidualnym, choćby była jak naj-

szą, sprawy nie załatwi. Musi my mieć własne krowy i maćciory, które dadzą materiał do dalszego chowu.

W tym celu buduje się fermę krów w Buczu (Kombinat Stradomia) o 640 stanowiskach. W drugim kwartale zostaną oddane do użytku trzy obiekty (po dwieście stanowisk każdy) w Szczodrowie należącym również do tego kombinatu. W budowie jest typowa ferma dla 640 krów w Magnuszewicach (Przedsiębiorstwo Rusko). Ma być gotowa w lipcu przyszłego roku. Wtedy rozpocznie się tam budowę cieleńnika o 800 stanowiskach. Podobny powstanie w Buczu, jak i jałownik dla 400 sztuk. Bukaciarnię o 500 stanowiskach ukończy się w lipcu w Lubczynie (Kombinat Stradomia). W Przybysławiu należącym do Kombinatu Raszewy, cieleńnik o podobnej liczbie stanowisk, a w innych gospodarstwach tego Kombinatu rozpocznie się w roku przyszłym budowa fermy dla 640 krów w Komorzu, jałownika o 500 stanowiskach w Kamieniu oraz fermy dla 550 macior w Kretkowie.

PILSKIE

PASJE CZŁOWIEKA CZYNU

To była niespodzianka. Gdybym wiedział, że w mojej szkole chcą zgłosić mnie do plebiscytu pod nazwą „Najpopularniejszy człowiek czynu województwa pilskiego 1977 roku”, zaoponowałbym. Nie brak w naszym regionie ludzi dobrej roboty...

Wątpliwości Tadeusza Brzezińskiego — gminnego dyrektora szkół w Krzyżu Wielkopolskim — rozwiali uczestnicy plebiscytu. Tadeusz Brzeziński wygrał zdecydowanie, uzyskując tytuł „Najpopularniejszego człowieka czynu województwa pilskiego 1977 roku”.

Co zdecydowało o sukcesie? Czy Tadeusz Brzeziński zasłużył sobie na tak wysokie uznanie? Jaka jest jego dewiza życiowa?

— Uważam, że należy w życiu postępować tak, aby ludziom można było spojrzeć w oczy — stwierdza Tadeusz Brzeziński.

I zawsze tak postępuje realizując trzy własne pasje: harcerstwo, pracę zawodową i działalność społeczną. Swoje życie związał z Krzyżem Wielkopolskim, miasteczkiem w woj. pilskim liczącym ponad 5 000 mieszkańców. Do wyzwolenego spod pruskiej i hitlerowskiej okupacji Krzyża przybył w 1945 roku jako jeden z pierwszych mieszkańców. I pozostał tu na stałe, decydując się na pracę w zawodzie nauczyciela. Już wtedy widział potrzebę aktywizacji młodzieży. Był jednym z założycieli Związku Harcerstwa Polskiego w

Krzyżu. Z ramienia harcerstwa w 1952 roku został radnym.

W okresie ponad trzydziestu lat działalności w ZHP Tadeusz Brzeziński przeszedł wszystkie szczeble kariery w tej organizacji, uzyskując zaszczytny stopień Harcmistrza Polskiego Ludowej. Nie potrafi oczywiście policzyć, ile młodzieży w ciągu tych lat przewinęło się przez drużyny — było ich tysiące. Z harcerstwem zwią-



Tadeusz Brzeziński
Fot. B. Kościelna

zała się także rodzina — żona Bożena oraz córka Renata i syn Jacek. Do dziś Tadeusz Brzeziński jest związany z tą organizacją, jako członek komendy Hufca ZHP w Krzyżu oraz członek Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. W szkole, w mieście i gminie działa jego wychowankowie. To przysłówowe „przekazywanie pałeczki” kolejnym pokoleniom nazywa dyrektor jednym ze swoich życiowych sukcesów.

A praca zawodowa? Zawsze marzył o zawodzie nauczyciela, który trzeba kochać, trzeba się nim pasjonować. Podobno dlatego odnosił w nim sukcesy tylko marzyciele, bez granicznie zakochani w swo-

jej pracy. Tadeusz Brzeziński poświęcił się jej bez reszty. Poznał jej tajniki samodzielnie — po wojnie nie zdążył do szkoły wyższej uczelni. Zdobywał wykształcenie przez wiele lat, górząc pracę zawodową z nauką. Droga samokształcenia uzyskał najpierw dyplom trzyletniego Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, a w 1966 magisterium historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. W rok później energicznemu, posiadającemu już w środowisku duży autorytet Tadeuszowi Brzezińskiemu powierzono obowiązki kierownika nowej „tysiąclatki”, a w roku 1973 — gminnego dyrektora szkół, któremu podlegały wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze znajdujące się w gminie. Od razu rozpoczął przygotowania do reformy oświaty.

A praca społeczna, poza działalnością w ZHP? W niedawnych wyborach Tadeusz Brzeziński po raz siódmy został wybrany radnym. Stałe działał w komisji oświaty, wychowania i kultury. Przez wiele lat pełni społecznie funkcję zastępcy przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, potem — przewodniczącego Miejsko-Gminnej Rady Narodowej. Jest jednym z inicjatorów przedsięwzięć, które zmieniały miasto. Powstała nowa szkoła, okazałe kino, wkrótce otwarte zostanie przed szkoła, a myśli się tu o amfiteatrze i o placówce kulturalnej z „prawdziwego zdarzenia”. Nie ma w Krzyżu sprawy, o której nie przyszedłby obojętnie.

Trzy pasje, a ileż dowodów społecznego zaangażowania, ileż dowodów społecznego uznania. Poza tytułem „Najpopularniejszego człowieka czynu województwa pilskiego 1977 roku”, Tadeusz Brzeziński najwyżej ceniony Medal Komisji Edukacji Narodowej.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Zamiast bunkrów lekkie domki

Język, gęsi i Napoleon

WOJCIECH PLUTOWSKI

Ludność wykazywała jednak niezmiennie duży zmysł handlowy. Gęsi skupowano już nie tylko w okolicznych wioskach, ale także na Pomorzu, Śląsku, w okolicach Grodna i Baranowicz. Ślesiniacy zdomi-

w Wągrowcu

Fot. — H. Kamza



— wytwórnice żywności

MARIA POLCYNOWA

Nie kto inny, lecz właśnie władze wojewódzkie powinny opracować sensowne programy produkcyjne ze wskazaniem kto, co, gdzie, czym, ile oraz za ile. To gospodarze województw powinni wyper swadawać SKR „bawienie się w przemysł budowlany oraz stworzyć wszelkie możliwe ułatwienia tym, którzy mogą produkować najwięcej i najlepiej i robią to z dobrymi rezultatami. Przemawia za tym nie tylko zdrowy rozsądek, ale także racje ekonomiczne i społeczne.

TOMASZ LIER

PASZE
YCH HEKTARÓW

W każdym z większych kombinatów czyni się starania, aby stworzyć własne zaplecze przetwórstwa paszowego. Żeby własne hektary żywiły jak najekonomiczniej inwentarz, trzeba budować suszarnie i mieszalnie pasz. W kwietniu zostanie oddana do użytku suszarnia jugosłowiańska wraz z silosem

Rozwój badań naukowych nad dziejami Polonii

W całokształcie badań nad historią narodową istotne znaczenie ma pogłębianie wiedzy o dziejach, dorobku i przemianach polskiej grupy etnicznej w różnych krajach świata. W ostatnich latach nastąpił poważny rozwój prac naukowych nad tematyką polonijną. Realizowany jest kompleksowy program badawczy, a problematyka dziejów i dnia dzisiejszego wychodzących z zagadnienia polonijnego, jest ich obecnie ponad 150.

Pod koordynującym patronatem Komitetu Badań Problemów Polonii PAN rozwija się działalność ukształtowana w ostatnich latach podstawowa dla tej problematyki placówka badawcza: Instytut Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zakład Badań nad Polonią PAN w Poznaniu, a także placówki uniwersyteckie lubelskie: Polonijne Centrum Kulturalno - Oświatowe UMCS oraz Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL.

Wśród wydawnictw naukowych odnotujemy ukazywanie się „Przeglądu Polonijnego” i „Zeszytów Polonijnych UJ”, publikacje na łamach wydawnego w Poznaniu „Przeglądu Zachodniego”, zainaugurowana w Krakowie seria „Biblioteka Polonijna”, a także popularizatorski cykl monografii centrum lubelskiego „Z dziejów Polonii”. Ponadto liczne pozycje ukazują się w różnych wydawnictwach książkowych.

Na podkreślenie zasługują rozwijające się kontakty naukowe pochodzenia polskiego z krajem. Sprawy tej przysłużyli się m. in. zorganizowane w ubiegłych latach — spotkanie uczonych polskiego pochodzenia w Krakowie, czy udział naszych rodaków w międzynarodowej konferencji etnicznej na UJ.

Kontakty te przyczyniają się również do rozwoju naukowej współpracy międzynarodowej, a zarazem do wspólnego podejmowania prac badawczych przez instytucje polskie i zagraniczne, w tym polonijne. Żywy udział w promocji badań bierze towarzystwo „Polonia”, w którego pracach uczestniczy wielu naukowców. (PAP)

Program odbudowy społeczno-gospodarczej miast amerykańskich

W poniedziałek prezydent Jimmy Carter, w przemówieniu telewizyjnym ogłosił program gospodarczy i społeczny odbudowy wielkich miast amerykańskich.

Program wymienia środki i posunięcia zmierzające do powstrzymania, a następnie odwrócenia procesu powolnego społecznego rozkładu i upadku gospodarczego wielkich miast amerykańskich.

Proces ten trwa w zasadzie od czasów II wojny światowej, z tym, że w okresie minionego 10-lecia jego tempo wzrosło. Głównym powodem zachodzących zmian jest to, że wielkie i średnie miasta amerykańskie stają się coraz wyraźniej siedzibą warstw najmniej zarabiających lub wręcz żyjących w ubóstwie. Zamożniejsze, bardziej prężne i przedsiębiorcze rodziny opuszczają miasta i przenoszą się na dalekie przedmieścia, administracyjnie do miast nie należące. Wynikiem tego zjawiska jest generalne ubożenie miast. Miasta zbierają mniej podatków, ich budżety kurczą się z roku na rok, pogarszają się warunki komunalne, zdrowotne, oświatowe.

Generalnym celem programu Cartera jest przeciwstawienie się temu zjawisku.

Z KART HISTORII

130 rocznica powstania Legionu Polskiego we Włoszech

Proklamowanie II Republiki Francuskiej zapoczątkowała tak zwana „Wiosna Ludów”. Rewolucja lutowa we Francji w 1848 roku obaliła panowanie Ludwika Filipa i odebrała władzę oligarchii finansowej, wywołując w państwach Europy głębokie poruszenie społeczno-



„Za wolność Polski” — litografia rozdawana na ulicach Paryża w 1848 roku.

Fot. — CAF

polityczne, które bardzo szybko przybrało formy walki zbrojnej.

Walka prowadzona pod hasłami Wielkiej Rewolucji Francuskiej „Wolność, równość, braterstwo” — we Francji dążyła do utworzenia republiki, we Włoszech do wyzwolenia się spod panowania Habsburgów, Austrii do obalenia znielawidzonych rządów Metternicha i ogłoszenia konstytucji. Węgry chwyciły za broń aby wywalczyć niepodległość i niezależność narodową. Wybuchło powstanie w Pradze Czeskiej i rozruchy w Berlinie. Polacy pozostający pod zaborem pruskim i austriackim chwytają za broń.

Europa splota krwawą, a uciśkaną pełną nadziei narody walczą o swoje narodowe ideały.

Poza granicami kraju przebywało wielu Polaków — uczestników powstań narodowych, których losy tułaczce rozprószyły po całej Europie. Adam Mickiewicz 29 marca 1848 roku organizuje w Rzymie polską formację wojskową znaną dziś jako Legion Polski im. Mickiewicza. Celem Legionu jest walka o wyzwolenie Włoch. Tu na ziemi włoskiej rodzi się znowu nadzieja wolnej Polski.

Programowy Skład Zasad czyli Symbol Polityczny Polski ułożony dla Legionu przez Poetę głosi m. in. hasło wolności sumienia równości obywateli, równouprawnienia kobiet, uwłaszczenia chłopów, współdziałania i braterstwo Słowian.

Legion Mickiewicza w okresie największego wzrostu liczył tylko 200 osób, przeszło przezeń 500. Stoczył kilka potyczek m. in. w sierpniu 1848 roku z Austriakami w Lombardii, w kwietniu 1849 roku z rojalistami — na barykadach Genui oraz tegoż miesiąca w obronie republiki Rzymu.

Walki te, podobnie jak poprzednie przeszły do historii Polski, walcząc „O Wolność Naszą i Waszą” o swoje narodowe prawa, zapisując się złoconymi zgłoskami na kartach dziejów narodowych.

„Rodzina Leśniewskich”

Kolejny serial telewizyjny

W 16-dziesiątej Wytwórni Filmów Fabularnych powstaje nowy serial telewizyjny pod roboczym tytułem „Rodzina Leśniewskich”. Film, reżyserowany przez Janusza Leckiego, opowiada o perypetiach rodziny, w której mama, po odchowaniu czwórki dzieci, postanawia powrócić na przerwaną uprzednio studia. Domowe czynności biorą na siebie solidarnie naziści i dzieci. Jest w tym pedagogika, ale na wesoło.

Serial składać się będzie z 7 półgodzinnych odcinków. W roli matki występuje Krystyna Sienkiewicz. (PAP)

Z Polic — nowa odmiana bieli tytanowej

W pierwszej w kraju, a w jednej z nielicznych w Europie wytwórni bieli tytanowej zbudowanej przy Kombinacie Chemicznym w Policach, przystąpiono do produkcji nowego gatunku bieli tytanowej — stała się odmianą wytwarzaną z rutylu. Będzie on miał szersze zastosowanie niż dotychczas wytwarzany tu rutyl.

Do niedawna produkowana tu jego pierwsza odmiana znajdowała zastosowanie przede

wszystkim w fabryce farb i lakierów — nowo wytwarzane ostatnio gatunki będą wykorzystywane również w przemyśle włókienniczym, papierniczym, w zakładach produkcji tapet i w przemyśle poligraficznym.

Rozruch polickiej wytwórni bieli tytanowej, produkującej pigmenty bieli dopiero od niecałych czterech miesięcy przebiega pomyślnie. Już obecnie dostarcza ona dziennie przeciętnie około 40 ton bieli. (PAP)

„Stomil” współpracuje z naukowcami

Paliwo ze starych opon

Guma ze starych opon oraz z tzw. kauczuków specjalnych należy w naszym kraju do tych surowców wtórnych, których przemysł nie potrafi dotychczas należycie wykorzystać. Badania nad sposobami bardziej celowej i pożytecznej ich regeneracji prowadzi się w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” przy współudziale pracowników naukowych Instytutu Towaroznawstwa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Przeprowadzone dotychczas prace przyniosły odpowiedź na kilka związanych z tym zagadnieniem pytań. Z rozdrobnionej gumy można otrzymywać produkty stałe, ciekłe i gazowe, m. in. różnego rodzaju zmniejszacze do gumy, surowiec do dalszej przeróbki chemicznej lub paliwo. Zdolano także wyprodukować bardzo dobre regeneraty z gumy, zawierające niektóre rodzaje kauczuku. (Zr)

24 dziennikarzy zamordowano w ciągu 15 miesięcy

24 dziennikarzy zostało zamordowanych w różnych krajach świata w ciągu ostatnich 15 miesięcy. Wynika to z informacji zamieszczonych przez miesięcznik amerykański „More” o aktach przemocy wobec przedstawicieli prasy. W tym samym czasie 57 dziennikarzy zostało rannych, było torturowanych albo zostało uprowadzonych. Na 13 redakcji dzienników, względnie urzędów redakcyjnych, dokonano zamachów bombowych. (PAP)

Po największej w historii katastrofie ekologicznej

Decyzja wysadzenia wraku tankowca „Amoco Cadiz”

Władze francuskie podjęły w poniedziałek decyzję wysadzenia ocalałego zlokalizowanego w wybrzeżyach Wielkiej Brytanii amerykańskiego tankowca „Amoco Cadiz”. Ocalała się, że znajduje się w niej jeszcze prawdopodobnie około 30.000 ton ropy naftowej. Ekipa nurków francuskiej marynarki wojennej czeka obecnie na polepszenie się warunków atmosferycznych i uspokojenie wzburzonej powierzchni morza, by dotrzeć do szczątków statku i zamocować silne ładunki wybuchowe.

Plama ropy naftowej z „Amoco Cadiz” osiadała już na ponad 200 km wybrzeży północno-wschodniej i północnej Francji, a rozlewkę na morzu brudnego tłuszczu sięga 2000 km kwadratowych, katastrofa tankowca nastąpiła w szczególności niekierowanym okiem w sennego przesilenia przypływowego, w czasie którego morze wchodziło na ląd niosło tam szczególnie dużo zanieczyszczeń. Wybuch tej największej w historii żeglugi „bomby ekologicznej” stał się wielkim nieszczęściem dla

flory i fauny morskiej, jak również przyniósł ogromne szkody ludności, zajmującej się tradycyjnym morskim „rzemiosłem” — łowieniem ryb, hodowlą ostryg i krewetek. W pracach ratunkowych na wybrzeżu uczestniczy obecnie ponad 10.000 osób. Ściąganie ropy z łądu potrwa, jak się oblicza, co najmniej 2 miesiące, aby jednak doprowadzić wybrzeża Francji do względnego choć porządku, tysiące ludzi będzie musiało zostać przez co najmniej rok. Dziennie usuwa się średnio 2000 ton ropy.

Agencje prasowe informują o oburzeniu społeczeństwa Francji i całej Francji. W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbyła się w Breście manifestacja około 15.000 osób protestujących przeciwko skutkom katastrofy „Amoco Cadiz”, której można było uniknąć. Także w innych miastach na wybrzeżu Francji doszło do wystąpień ludności przeciwko działaniom międzynarodowych monopolów, które uważa się za głównych winowajców zagrożenia środowiska naturalnego. (PAP)

„Czarna seria” lotnictwa wojskowego USA

Rzecznik wojskowy Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych poinformował o trzech katastrofach samolotów wojskowych z bazy San Diego w Kalifornii. Wydarzyły się one w odstępach kilkugodzinnych w poniedziałek.

Czarna seria zapoczątkował ranno myśliwiec „F-14” Tomcat” najnowocześniejszy samolot w wyposażeniu marynarki wojennej. Jeden pilot zginął, drugi został ciężko ranny — obrażenia odniosły również 2 osoby znajdujące się w ciężarówce, która samolot spadając na szosę uszkodziła.

3 godziny później katastrofie uległ drugi z kolei myśliwiec typu „A-1” Skyhawk”. Samolot spadł do morza 80 km od bazy w San Diego w pobliżu wyspy San Clemente. Pilot, lekko ranny uratował się i został wyłowiony przez jednostkę ratowniczą.

Wreszcie w poniedziałek wieczorem w pobliżu bazy lotniczo-morskiej North Island spadł do Pacyfiku samolot wojskowy wyposażony w urządzenia do wykrywania okrętów podwodnych. Los jego dwóch pilotów nie jest dotychczas znany. (PAP)

Nad listami czytelników

Za czyjaś niesumienność i niefrasobliwość...

Czytelniczka z Bytnia w województwie poznańskim, Urszula P., przedstawiła nam z pozoru prostą, ale jak się okazało wielce skomplikowaną sprawę, z prośbą o pomoc w jej rozwikłaniu. Było tak: w maju 1976 r. przysłała jej Krajowa Spółdzielnia Usług Kominiarskich w Poznaniu, rachunek na sumę 225 zł za wykonane usługi (tzw. odbiór kominiów). Natychmiast, bo 12. V. Urszula P. należało tę przekazać na konto bankowe spółdzielni, na co posiadała dowód: odcinek nadania pieniędzy z urzędzie pocztowym w Bytniu.

Tymczasem po 14 (czternastu) miesiącach, to znaczy w lipcu 1977 r. otrzymała wezwanie do zapłaty tegoż samego rachunku, na co odpowiedziała, iż został on uregulowany, a w wyniku dalszej korespondencji ze spółdzielnią, przekazała jej odpis dowodu nadania pieniędzy. Z kolei ponownie zawiadomiono Urszulę P., że nie wpłynęły one na wykazane w dowodzie konto, wobec czego powinna złożyć reklamację na pocztę. Tak też nasza czytelniczka uczyniła, sprawa z po czty w Bytniu została przekazana do UPIt w Szamotułach i wszystko uciło, pozwalając zainteresowanej mniemać, że widocznie nieporozumienie się wyjaśniło.

Niestety — nie, bo oto w listopadzie ub. r. otrzymała ona z Biura Notarialnego w Szamotułach nakaz w postępowaniu

upominającym, wzywający do uiszczenia rzeczowego rachunku. Złożony protest nie poskutkował i w grudniu Urszula P. została wezwana na rozprawę sądową oraz zasądzona na ponowne zapłacenie spółdzielni należności, o której mowa, wraz z odsetkami i kosztami sądowymi. Ktoś jej poradził, by wezwała po czte, która zawiadziła, że pieniądze nie do tary do adresata, do zwrotu poniesionych kosztów. Tak też zrobiła, ale odpowiedziano jej, że nie z tego, bo zgodnie z artykułem 60, ustęp 3, ustawy o łączności (Dziennik Ustaw z 1961 r., nr 8, pozycja 48) roszczenia odszkodowawczego za zaginięcie przesyłek czy przekazów pieniężnych nie można dochodzić od Przedsiębiorstwa Państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” po upływie 12 miesięcy, licząc od dnia następnego po dniu zlecenia wykonania usługi.

Tak zatem mamy pierwszego w tej sprawie winnego: pocztę, która jednak z powodu przytoczonego powyżej artykułu ustawy konsekwencji za niedoręczenie adresatowi zleconej jej przesyłki nie poniesie. Czy jednak w tym przypadku nie zawiniła także administracja Krajowej Spółdzielni Usług Kominiarskich? Gdyby przecież choćby z upływem roku kalendarzowego dokonywane w niej rozliczeń wobec klientów, zalegających z płatnościami za wykonane usługi, sprawa wyjaśniłaby się w terminie, w którym od pocztu

można by wygryzować zwrot zagonionych(?) pieniędzy. Niestety, spóźnione zgłoszenie przez spółdzielnię pretensji, uniemożliwiło skuteczne dochodzenie uprawnień przez Urszulę P., jako klientkę poczty. Pozostanie zagadką, dlaczego Sąd Rejonowy w Szamotułach, rozpatrujący i orzekający tę sprawę, nie wziął pod uwagę, iż oprócz poczty, winę ponosi również administracja spółdzielni, opieszałe dochodząca swych należności od klientów.

Najmniej chyba winna, a właściwie całkowicie niewinna jest w tej sprawie Urszula P., z której uczyniono kozła ofiarnego. Bo przecież nie tylko rachunek zapłaciła i posiadała dowód nadania pieniędzy, ale od momentu, gdy została powiadomiona o zaginięciu pieniędzy, czyniła wszystko w możliwie najkrótszym terminach, by nieporozumienie wyjaśnić; traciła czas i nerwy, a także pieniądze na opłaty i przejazdy, zaś w ostatecznym rozrachunku na nią zrzucono skutki czyjejś niesumienności (poczta) i niefrasobliwości (spółdzielnia). Czy tak być powinno? Odwołujemy się do Zarządu Krajowej Spółdzielni Usług Kominiarskich w Poznaniu o zrewidowanie swych roszczeń wobec klientki, która zawsze w terminie i rzetelnie zwykła się wywiązywać ze swych powinności, również finansowych.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Podwyżki świadczeń objęły 2,5 mln osób

Doskonalenie systemu emerytalno-rentowego

Zakończone zostały dwa pierwsze etapy podwyżki emerytur i rent najniższych oraz z tzw. starego portfela, wprowadzonej zeszłoroczną ustawą. Dotychczas dzięki tej reformie zakrojonej na kilka lat, przeciętne świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły z 1801 zł do 2182 zł. Nie jest to jeszcze wiele, trzeba jednak mieć na uwadze szeroki zasięg tej podwyżki, która objęła przeszło 2,5 mln osób. Dotychczasowa realizacja tylko tej ustawy oznaczała wzrost wydatków państwa o ponad 10 mld zł rocznie.

Wydatki na emerytury i renty należą do najszybciej rosnących pozycji budżetu państwa. Jeszcze w 1976 r. wynosiły 73,4 mld zł, w tym roku przekroczyły 114 mld zł, a w 1980 r. — około 161 mld zł. Oprócz czynników demograficznych, zwiększania się liczby uprawnionych do świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego, na tak dynamiczny wzrost wydatków wpływają w dużej mie-

rze decyzje o podnoszeniu wysokości emerytur i rent.

Równoległe z ustawą zeszłoroczną realizowana jest reforma całego systemu emerytalno-rentowego, zapoczątkowana w 1975 roku. Tak więc rok bieżący jest już czwartym etapem podwyżek z tytułu tej reformy, również obejmującej całą obecną pięciolatkę i polegającej na corocznym zwiększeniu stawek procentowych emerytur i rent o części zarobku przekraczającego 2000 zł. Wiele osób otrzymuje podwyżki z obu tych tytułów.

Wprowadzanie w życie tych decyzji wpływa na złagodzenie ostrości dwóch istotnych problemów systemu zaopatrzenia społecznego: rozpiętości w dochodach uzyskiwanych podczas czynnego życia zawodowego i po przejściu na rentę oraz pogłębiających się w miarę wzrostu płac różnic w sytuacji materialnej poszczególnych grup emerytów i rencistów, zależnych od roku przejścia na rentę.

Uporządkowanie obu tych spraw stwarza podstawy do dalszego ulepszania systemu emerytalno-rentowego. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Unia Leszno w gronie faworytów

Żuźlowcy rozpoczynają ligowy sezon

W najbliższą niedzielę, żuźlowcy dziesięciu klubów przystąpią do walki o kolejny tytuł drużynowego mistrza Polski. Inauguracja sezonu nastąpi na torach pięciu miast: Gozłowa, Gdańska, Opola, Bydgoszczy i Rudy Śląskiej.

W układzie sił w naszej ekstraklasie, nie powinny nastąpić zasadnicze zmiany. W roli głównego faworyta do mistrzostwa tytułu wystąpią reprezentanci Stali Gorzów, w szeregach której występuje kilkadziesiąt doskonałych zawodników. Dysponujący świetnym sprzętem gorzowianie, nieprzerwanie od trzech lat dźwierzają krajowy prymat, choć w ubiegłym roku ich przewaga nad rywalami nie była tak wyraźna, jak w poprzednich latach. Do walki o najwyższe laury włączają się z pewnością zawodnicy częstochowskiego Włókniarza, słynący z niesłychanie dynamicznej, odważnej jazdy oraz leszczyńskiej Unii. Aspiracje do czołowej lokaty mają także żuźlowcy opolskiego Kołczarza, którzy do rozgrywek przystąpią w najsilniejszym składzie z rekonwalescentem J. Szczakiem. Dla drużyn Stali Toruń oraz obu beniaminków — zielonogórskiego Falubazu i świętochłowickiego Śląska, najwęższym zadaniem w tego rocznym sezonie będzie utrzymanie się wśród najlepszych.

Tytułu drużynowego wice-mistrza Polski broni zespół Unii Leszno. Podobnie jak rywale, ulubieńcy Leszna również zakończyli cykl przygotowań do tegorocznego sezonu. Rozpoczęły się one w styczniu w ośrodkach ośrodkowych w sali gimnastycznej. W lutym zawodnicy jeździli w terenie na motocyklach crosso-owych, a B. Jankowski i M. Okoniewski przebywali w Cetniewie na zgrupowaniu kadry narodowej. W tym tygodniu leszczyńscy będą trenowali na torze w Ostrowie, ponieważ na leszczyńskim stadionie trwają prace modernizacyjne. Działacze leszczyńskiego klubu pragną w przyszłości organizować imprezy najwyższej rangi i tor musi zostać zmodernizowany przez władze FIM. (Między narodowa Federacja Motocyklowa).

Od trzech sezonów reprezentanci leszczyńskiej Unii zaliczają się do ścisłej czołówki krajowej. Silna i wyrównana

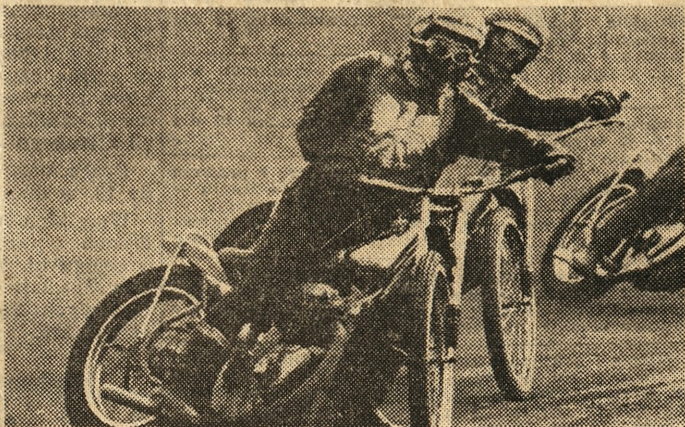
drużyna o dużych umiejętnościach techniczno-taktycznych, prezentowała dotąd bardzo chimeryczną formę w spotkaniach wyjazdowych. Zamiast dynamicznego, ofensywnego stylu jazdy oglądaliśmy częściej pasywny, w którym leszczyńscy czekając na błąd rywali sami nie przejmowali inicjatywy. Sympatycy leszczyńskiego zespołu wierzą, że w tym sezonie sukcesów nie zabraknie.

Trenerzy N. Spychała, P. Pogorzelski i M. Misiak mają do dyspozycji 14-osobową kadrę klubową w skład której wchodzi, (w nawiasie wiek zawodnika): Zdzisław Dobrucki (34), Jerzy Kowalski (34), Czesław

GKZ podjęła ważną zmianę regulaminową dotyczącą rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Ekstraklasę opuści zespół, który zajął ostatnią 10 lokatę, a na jego miejsce awansuje mistrz II ligi. Nie będzie więc barażu przedostatniej drużyny I ligi i wicemistrza II ligi. Inauguracja po jedynek pomiędzy Unią Leszno a Śląskiem rozegrany zostanie w niedzielę 2 kwietnia o godz. 16 na torze w Rudzie Śląskiej.

*

9 kwietnia rozpoczną mistrzowskie boje żuźlowcy II ligi. Faworytami są zespoły



Na czele stawki zawodników utalentowany zawodnik Unii Leszno — Mariusz Okoniewski. Kibice liczą, że w rozpoczynającym się sezonie przysporzy on wiele punktów zarówno swemu zespołowi klubowemu jak i reprezentacji kraju.

Fot. — Archiwum

Piwoż (28), Bernard Jader (27), Kazimierz Adamczak (24), Stanisław Turek (23), Włodzisław Heliński (23), Mariusz Okoniewski (22), Ryszard Buskiewicz (22), Roman Jankowski (21), Grzegorz Sterna (20), Andrzej Cichy (20), Daniel Wyrwiński (20) i Henryk Broda (19).

W I rundzie rozgrywek żuźlowcy Unii podejmować będą w Lesznie: 9. IV — Stal Toruń, 30. IV — Falubaz Z. Góra, 21. V — ROW Rybnik, 18. VI — Włókniarz Częstochowa; w spotkaniach wyjazdowych przeciwnikiem leszczyńskim będą: 2. IV — Śląsk Świętochłowice (w Rudzie Śląskiej), 16. IV — Wybrzeże Gdańsk, 14. V — Kołczarz Opole, 11. VI — Polonia Bydgoszcz, 9. VII — Stal Gorzów.

Spartę Wrocław i lubelskiego Motoru. Do walki o prymat włączyć powinny się drużyny Stali Rzeszów i Startu Gnieźno. Młody zespół Startu, choć nekany kontuzjami, poczynił sobie w ubiegłym roku bardzo dzielnie. Pod wodzą trenera Rajmunda Świąta, żuźlowcy Startu do tegorocznych rozgrywek przygotowywali się na obozie w Strzegomiu. Barw Startu bronić będą: Eugeniusz Błaszak, Wojciech Kaczmarek, Kazimierz Wójcik, Romuald Łoś, Mirosław Łukasiewicz, Leon Kujawski, Józef Witkowski, Stanisław Gala, Jan i Wojciech Pukowiec. Na torze w Gnieźnie w pierwszym spotkaniu, przeciwnikiem Startu będzie Gwardia Łódź.

JACEK PORTALA

W. Fibak pokonał B. Scanlona

W pierwszym dniu halowego turnieju „Grand Prix” w Mediolanie Wojciech Fibak wygrał po efektywnej grze z utalentowanym zawodnikiem amerykańskim Billem Scanlonem 6:2, 6:3. Scanlon przez zagranicznych fachowców typowany był w ubiegłym sezonie na „nowego Connorsa”.

W innych spotkaniach młody Włoch Gianni Occeppo odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Australijczykiem Philem Dentem 3:6, 7:5, 6:3, a Amerykanin Fleming wyeliminował jednego z faworytów imprezy, Meksykanina Raula Ramireza 6:2, 4:6, 7:5. (PAP)

Udany występ młodych polskich piłkarzy

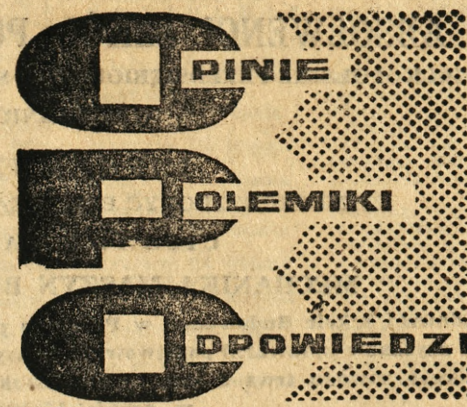
W St. Malo zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski juniorów, w którym z powodzeniem wystąpiła reprezentacja Polski. Nasi młodzi piłkarze wywalczyli trzecie miejsce, zwyciężając w decydującym spotkaniu juniorów Belgii 1:0. W meczu o I miejsce Holendrzy po dogrywce zwyciężyli Francję 3:2. (PAP)

Niepowodzenie szczypiornistek Ruchu Chorzów

Nie powiódł się występ piłkarkom ręcznym mistrza Polski Ruchu Chorzów w pierwszym półfinałowym meczu pucharu Europy. Chorzowianki przegrały w Budapeszcie z miejscowym Vasasem 14:23 (9:10). (PAP)

W Angers wygrali hokeiści Lecha

W wczorajszym numerze zamieściliśmy nadaną przez Polską Agencję Prasową wiadomość o sukcesach poznańskich hokeistów na trawie na turnieju w Angers. We Francji przebywali jednak nie jak podano — laskarze Warty — lecz Lecha, i właśnie lechci zwyciężyli w tym międzynarodowym turnieju. Za błąd, który powstał nie z winy redakcji — przepraszamy. (—)



Cena nadziei?

Tak zatytułowany felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Spośród nadesłanych listów wybraliśmy fragmenty, które niżej publikujemy. Wszelkimi korespondentom dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Zdrowie — to skarb bezcenny. Niestety, niesprawiedliwie bywają niekiedy rzucane losu. Serce aż się kręci na widok młodych, pełnych chęci do życia i optymizmu ludzi, którzy przedwcześnie muszą umierać. Długa i uporczywa choroba spędza sen z powiek, nie tylko nieuleczalną chorobą, lecz także ich najbliższymi, a przede wszystkim „ludziom w białym” — czyli lekarzom. To nieprawda, że dla nich to tylko pacjent, jeden mniej — czy jeden więcej. Takie rozumowanie jest niesprawiedliwe i krzywdzące.

Przekonałam się niejednokrotnie, że można im z całą ufnością i wiarą powierzyć zdrowie i życie najbliższej na świecie istoty — dziecka. Obopólne zaufanie jest w takich sytuacjach wręcz konieczne. Szukanie pomocy i ratunku u tzw. znachorów, może okazać się wręcz katastrofą. Niestety zarówno chorzy, jak i ich najbliżsi, chwytają się w takich razach nadziei jak tonący brzozy i popełniają wielokardynalnych błędów.

Tylko w bajkach z lat dziecięcych spotkać można cudotwórców, w życiu natomiast — pomocnych tylko „ludzi w białym”, dysponujących niezbędnym zasobem wiedzy medycznej, kierujących się głębokim humanitaryzmem i etyką lekarską.

Wprawdzie zdarzają się jeszcze anomalie i inne nieprawidłowości w funkcjonowaniu niektórych placówek służby zdrowia — na szczęście przypadki takie należą do sporadycznych. (1969)

ZOFIA KULZA
Poznań

Zgadza się całkowicie z artykułem M. Flejsierowicza i chciałbym odpowiedzieć na ostatni fragment: skąd bierze się zjawisko popularności paramedycyny? Moim zdaniem chory czasem traci do lekarza zaufanie, gdy jego diagnoza choroby była niewłaściwa. Wtedy lekarstwa przepisane przez niego nie skutkują, chory w takim przypadku ucieka do paramedycyny. Skutki niewłaściwej diagnozy powstają stąd, że lekarz nie zasięgnie informacji od chorego na jakim tle choroba powstała, tylko pyta co go boli.

Pozwól sobie opisać przebieg mojej choroby, którą przeszedłem przed 25 laty. Poczułem bóle krzyża wskutek ciężkiej pracy i przeziębienia. W moim środowisku panowało przekonanie, że w takim przypadku trzeba nogi wyparzyć w gorącej wodzie i się wypocić, to wszystko przejdzie. Stało się inaczej. Moja kuracja trwała za długo, dostatek zapalenia nerwów, boleści w krzyżu do tego stopnia, że nie mogłem się ruszyć, przeleżałem w wielkim bólu przeszło trzy miesiące. Lekarze przyjeżdżali, lecz żaden nie zapytał, jak to powstało. Poprosiłem więc żonę, by wylała mi na kregosłup wiadro zimnej wody, bo już nic nie miałem do stracenia. Żona zrobiła to z oporem. Zesztywniałem, lecz bóle ustąpiły. Na

skutek przeprowadzonej gimnastyki omdlałem.

Obecnie mam 87 lat, od tego wypadku krzyż mnie nie bolał, jestem jeszcze aktywny. (1978)

A. G.

Sulęcinek

Jestem uczennicą Liceum Medycznego. Już od dawna odbywam praktyki w szpitalach, tak że choć nie dużej, ale już jako takie rozeznaję mam w tym kierunku. Po przeczytaniu felietonu postanowiłam napisać do redakcji, a zachęciło mnie do tego umieszczenie w nim pytania „Co o tym sądzicie”. Cóż, ja sądzę, że nie jest aż tak źle, jak to przedstawia autor, który chyba trochę „za ostro” podszedł do pewnych problemów. Uważa on, że „lekarze coraz bardziej widzą przed sobą przypadek medyczny (interesujący albo nie), a coraz mniej żywego człowieka, z jego skomplikowaną psychiką, osobowością, przeżyciami, zmartwieńiami”. Sądzę, że tak nie jest, że dla lekarza każdy przypadek jest interesujący, nawet ten najprostszy, w którym nie zagrażający życiu pacjenta. Wiem, że lekarz (dobry lekarz) interesuje się pacjentem, nie tylko jako jednostką chorobową, lecz także i jego warunkami, że tak określę zewnętrzny, tzn. bytowi, rodzinny itp. Zgadza się z autorem artykułu, że może jest to zbyt mało zainteresowanie, ale bądźmy szczerzy, gdyby lekarz miał się solidnie zainteresować swymi pacjentami, ich przeżyciami, osobowością i jeszcze wieloma innymi czynnikami, to musiałby nie tylko pracować 24 godziny na okrągło, ale nie spać ani też nie jeść.

Dużo miejsca felieton poświęca paramedycynie, znachorom, ich sposobom leczenia. Od wieków uważa się, że zioła są wspaniałym lekarstwem na wszystko — i ja wcale w to nie wątpię, ale czy na wszystko? Proszę pokazać człowieka, który był nieuleczalnie chory na przykład na rakę, a któremu jakiś znachor „wyczytał z oczu chorobę” i go wyleczył. Jest fakt, że w Polsce paramedycyna cieszy się dużą popularnością, nawet w kręgu ludzi wykształconych. Uważam, że paramedycyna może być akceptowana przez osoby, nie mające większego rozeznania w medycynie. (1976)

I. KAZMIERCZAK
Leszno

Nie medycyna przeżywa coś na kształt kryzysu zaufania, tylko ludzie nie mają zaufania do kadry lekarskiej i pielęgnarskiej.

Lekarz musi wykonywać swój zawód z poświęceniem, musi być wyczułony na cierpienie ludzkie i pod tym kątem winien wychowywać kadre pielęgnarskie.

Poza tym różne afery, o których dowiadujemy się z prasy (nie tylko) podważają autorytet lekarzy. Opinie wymienione wynikają z własnych przeżyć i obserwacji. (1997)

A. B.

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Wytnij!

Zachowaj!

„Mundial — 78” na ekranach telewizyjnych

II zmiany powtórzenie: 1. Hiszpania — Austria; 2. Szwecja — Brazylia; 3. Peru — Szkocja; 4. Iran — Holandia.

18.30 — Studio Mundial-78.

5. VI PONIEDZIAŁEK

18.30—19.00 — Klub Kibica w studio Mundial-78.

6. VI WTOREK

21.35—23.35 — Polska — Tunezja transmisja bezpośrednia z Rosario, w przerwie Włochy — Węgry.

24.05—2.15 — Studio Mundial-78 retransmisja: 1. Meksyk — RFN (Cordoba); 2. Argentyna — Francja (Buenos); 3. Komentarze, wywiady ze Studia uni w Rosario po meczu Polska — Tunezja.

7. VI ŚRODA

9.30—12.00 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. Polska — Tunezja; 2. Meksyk — RFN; 3. Włochy — Węgry, 4. Argentyna — Francja.

22.35—1.15 — Studio Mundial-78 retransmisja: 1. Austria — Szwecja; 2. Brazylia — Hiszpania; 3. Szkocja — Iran; 4. Holandia — Peru.

8. VI CZWARTEK

9.30—11.50 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. Austria — Szwecja; 2. Brazylia — Hiszpania; 3. Szkocja — Iran; 4. Holandia — Peru.

9. VI PIĄTEK

18.30—19.00 — Studio Mundial-78 przed meczem Meksyk — Polska.

10. VI SOBOTA

21.35—24.40 — Meksyk — Polska transmisja bezpośrednia z Rosario, w przerwie Francja — Węgry.

24.00—2.05 — Włochy — Argentyna

transmisja bezpośrednia z Buenos. W przerwie meczu RFN — Tunezja.

11. VI NIEDZIELA

Ostatni dzień I rundy

9.30—11.30 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. Meksyk — Polska; 2. Francja — Węgry; 3. RFN — Tunezja; 4. Włochy — Argentyna.

21.30—0.10 — Szkocja — Holandia. Transmisja bezpośrednia z Mendoczy w przerwie Brazylia — Austria. Na zakończenie transmisji sprawozdania z meczów: Szwecja — Hiszpania oraz Peru — Iran.

12. VI PONIEDZIAŁEK

9.30—12.10 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. Brazylia — Austria; 2. Szwecja — Hiszpania; 3. Szkocja — Holandia; 4. Peru — Iran.

17.45—18.10 — Klub Kibica w studio Mundial-78.

13. VI WTOREK

18.00—18.30 lub 18.30—19.00 — Studio Mundial-78.

14. VI ŚRODA

21.35—23.35 — A-3 — A-4 transmisja bezpośrednia z Cordoby w przerwie B-6 — B-5 z Rosario. 24.05—2.15 — A-2 — A-1 transmisja z Buenos Aires. W przerwie meczu B-7 — B-8 z Mendoczy.

15. VI CZWARTEK

9.30—12.30 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. A-2 — A-1; 2. A-3 — A-4; 3. B-6 — B-5; 4. B-7 — B-8.

17. VI SOBOTA

18.30—19.00 — Studio Mundial-78. 20.30—10.45 — Studio Mundial-78.

18. VI NIEDZIELA

21.35—23.45 — A-4 — A-5 transmisja

bepośrednia z Cordoby. W przerwie B-5 — B-7 z Rosario.

24.05—2.05 — A-1 — A-3 transmisja bezpośrednia z Buenos. W przerwie meczu B-8 — B-6 z Mendoczy.

19. VI PONIEDZIAŁEK

9.30—12.30 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. A-4 — A-2; 2. A-1 — A-3; 3. B-6 — B-5; 4. B-7 — B-8.

20. VI WTOREK

18.20—18.50 — Studio Mundial-78.

21. VI ŚRODA

21.35—23.45 — A-3 — A-2 transmisja bezpośrednia z Cordoby. W przerwie mecz B-8 — B-5 z Rosario.

24.05—2.05 — A-4 — A-1 transmisja bezpośrednia z Buenos. W przerwie B-7 — B-6 z Mendoczy.

22. VI CZWARTEK

9.30—12.30 — Studio Mundial-78 dla II zmiany powtórzenie: 1. A-3 — A-2; 2. A-4 — A-1; 3. B-8 — B-5; 4. B-7 — B-6.

24. VI SOBOTA

19.55—21.55 — Finał o III miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires.

25. VI NIEDZIELA

19.50—22.50 — Finał o I miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires w tym uroczystość wręczenia pucharu.

Uwaga: A-1 (mistrz grupy I), A-2 (wicemistrz grupy II), A-3 (mistrz grupy III), A-4 (wicemistrz grupy IV), B-5 (wicemistrz grupy I), B-6 (mistrz grupy II), B-7 (wicemistrz grupy III), B-8 (mistrz grupy IV).

Uwaga! Uwaga! Uwaga! Uwaga!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

w POZNANIU

INFORMUJE,

ZE MOŻECIE ZDOBYĆ BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO

CIEKAWY ZAWÓD

MECHANIKA MASZYN BUDOWLANYCH

w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 154, umożliwiający uzyskanie uprawnień państwowych maszynisty ciężkich maszyn budowlanych. Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Zapisy na rok szkolny 1978/79 przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia (budynki II, pokój 21) Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa, 61-248 Poznań, ul. Dziadoszańska 10, telefon 759-51 wewn. 211.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Absolwenci Szkół Podstawowych z Konina i okolic mogą zdobyć zawód mechanika maszyn budowlanych w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Koninie przy ul. Budowlanych 6, w klasie utworzonej dla naszego przedsiębiorstwa.

Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat.

654-K1

Przetarg

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Kórniku, ul. Średzka nr 17 — ogłasza

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Syrena” R-20, nr podwozia 251962, nr silnika 179691, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 35.700,— zł.

Przetarg odbędzie się w ciągu 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, pod wyżej wymienionym adresem o godz. 10.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach od 10 do 15, po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Transportu Spółdzielni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień jego rozpoczęcia.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 704-K2

Praca

Mistrz instalatorski — spawacz przyjmie pracę. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50335g.

Przyjmę dozorcę z mieszkanem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50369g.

Przyjmę prace chałupnicze (posiadam zgrzewarkę do folii). Tel. 20-06-61 wewn. 326. 50400g.

Księgową przyjmie pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50406g.

Nauka

Korepetycje — angielski. Stachowska, Os. Jagiellońska 24 m. 21. 50315g.

Kupno

Kupię używany kożuch lub futro damskie wybitnie lekkie oraz dywan. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50232g.

Duże biurko kupię. Tel. 596-72. 50281g.

Stare monety srebrne, przedmioty: zegar, zegarek, szablę, lampę, figurki, świeczniki i inne starocie kupię. Tel. 22-25-57. 50247g.

Kupię pilnie większy kłosek do sprzedaży kwiatów — owoców. Tel. 22-15-77, po godz. 19, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50271g.

Kupię wózek głęboki, granatowy, zamkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50321g.

Kupię używaną siatkę parakanową. Tel. 41-85-37. 50323g.

Sprzedaż

Sprzedam hodowlę szynszyl, skóry szynszyli, inkubator na 200 jaj. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50163g.

Suknie ślubne, sprzedam. Chociszewskiego 4 m. 23, od godz. 16. 50174g.

Sprzedam 2 konie rasy towickiej. Michał Borowczyk, Górzewo k. Swarzędza. 50264g.

Pianino „Hoffman”, organy „Zaczek” z gwarancją, skrzypce, mandolinę — sprzedam. Dzierżyńskiego 131 m. 8, godz. 17-20. 50160g.

Sprzedam ciągnik ogrodowy marki Dzik 21 w bardzo dobrym stanie oraz przyczepę do Dzik. Adres: W. Miśkiewicz Nowa Wieś 63-300 Pleszew woj. kaliskie. 393p.

Stół gdański — sprzedam. Bydgoszcz, Waryńskiego 22/24, telefon 314-85. 636-K2

Magnetofon M 2404 S stereo i „Meluzyna” sprzedam, tel. 32-04-92. 50110g.

Spacerówkę niemiecką sprzedam. Kuźnica 16 m. 21. 50139g.

Sprzedam tanią spłalinę malowaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50159g.

Tokarka stołową, sprzedam. Os. Oświecenia 88 m. 48. 50178g.

Maszynę do pisania typu „Lucznik”, bardzo mało używaną, sprzedam. Czerwona, Rolna 3. 50185g.

Ciągnik Ursus C-233, po remoncie, silnik z gwarancją, sprzedam. Zbigniew Rybicki, Jasin, gmina Swarzędz. 50186g.

Dużą palmę sprzedam, tel. 443-67. 50117g.

Sitczkę fajansową. Tel. 608-94, po godz. 16. 50200g.

Sypialnię, tanią sprzedam. Łąkowa 18 m. 22. 50201g.

Sprzedam Jawę 50 oraz orczyce do motocykla — baczaków. Tel. 23-04, po godz. 16. 50205g.

WSK 175, sprzedam. Tel. 644-45, po godz. 16. 50215g.

Sprzedam MZ/250 „Trojny”, stan bardzo dobry. Waszak, 64-613 Długa Górska. 50237g.

Wózek głęboki — sprzedam. Długa 11 m. 38. 50265g.

Rower Jaguar sprzedam. Plac Bernardyński 2 m. 5. 50195g.

Samochody

Łada 25 L i opony 15X135 — sprzedam. Poznań, Okrzei 30, po godz. 16. 50187g.

Syrenę R-20 mały przebieg sprzedam. Szczeciński, Głuchowo 22 koło Czempińska. 50120g.

Sprzedam Skodę Octavię. Poznań, ul. Orna 46 m. 4. 50348g.

Syrenę 105, rocznik 1973, sprzedam. Poznań, Raszynska 37 m. 6. 50382g.

Fiatu Combi, przebieg 20.000 km — sprzedam. Podolska 9. 50429g.

VW garbus, rok produkcji 1965, sprzedam. Zupańskiego 2a m. 24. 50135g.

Syrenę 105, rocznik 1973, stan bardzo dobry, sprzedam. Baranowski, Modrzejowska, gmina Stęszew, po godz. 16. 50193g.

Sprzedam nową karoserię Fiata 126p w kolorze koral oraz dwie szyby główne. Lech Sasiak, ul. Podgórna 8, 61-340 Grodzisk Wlkp. 50194g.

Żuka po remoncie, sprzedam. Zaporucha, Kamionki, 63-122 Gądk, tel. 23. 50202g.

Lokale

Mieszkanie spółdzielcze, komfortowe M-3 Kraków — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Pawłowska, Kraków, Bronowicka 65 m. 8. 394p.

Poszukuję lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50367g.

Pokój 1-2 osobowy niekremujący, cichy, Winogrody wynajmę państwu, najchętniej studentom. Tel. 752-84 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50008g.

M-2 własnościowe — Rataje, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50198g.

Kupię M-4, M-3 własnościowe w nowym budownictwie względnie dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50033g.

Samodzielne mieszkanie 27 m² nowe budownictwo kwaterekowe z widną kuchnią, Grunwaldzka 19, piętro zamienię na większe samodzielne do II piętra, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50045g.

Kupię natychmiast pokój z kuchnią, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50016g.

Zamienię mieszkanie 63 m² w Lesznie na mieszkanie w Poznaniu, Leszno, ul. Słowiańska 43 m. 4. 50053g.

Mieszkanie własnościowe M-2 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50081g.

Winogrody! Komfortowe mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50062g.

Małżeństwo, członkom SM wynajmę pokój, używającą kuchnię, łazienkę. Płatne 3 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50073g.

Sprzedam M-3 własnościowe na Grunwaldzie. Właściciel: tel. 67-34-52, po godz. 16. 49538g.

Mieszkanie dwupokojowe nowe budownictwo Sołacz (Nad Potokiem) zamienię na większe. Tel. 41-17-99 po godz. 16. 50091g.

Małżeństwo bezdzietne przyjmie na pokój. Nowosolska 9. 50035g.

Przyjmę panie na pokój. Ul. Turmowa 38. 50071g.

Wzajemnie w dzierżawę pokój, kuchnię, łazienkę na 3 lata w Poznaniu lub w ryfanie. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50124g.

Katowice - Koszuka, mieszkanie dwupokojowe, c.o., telefon — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50184g.

Kawalerkę słoneczną Kluczbork, nowe budownictwo — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50179g.

Pokój c.o., używalności kuchnię, łazienkę, Os. Piłkowskie, niepalącym odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50197g.

Wynajmę pokój dwóm studentom. Poznań, Wrocławskiego 8 m. 10 (wejście z ul. Gólczyńskiej), po godz. 16. 50200g.

Samotny, kulturalny rezydent, w wiek starszym, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50424g.

Mieszkanie w nowym budownictwie: M-2, ul. Hetmańska, M-4 Winogrody, zamienimy na 2 większe — może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50207g.

Zamienię 1-pokojowe, kwaterekowe, 100 m², łazienka, telefon, Łazarz — na M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50238g.

Zamienię M-3 Winogrody — na M-3 i pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50209g.

Trzypokojowe, spółdzielcze, Winogrody — zamienię na czteropokojowe lub kupię własnościowe w Winogrodach, Winogrody, Grunwaldzka 19 dla 50208g.

Samotna, starsza emerytka, niezależna, poszukuje pokoju u samotnej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50277g.

Małżeństwo, poszukuje pokoju w Poznaniu, lub Puszczykowie, od 15. IV 1978. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50287g.

Zamienię pokój, kuchnię, 35 m², 1 ptr., stare budownictwo — na pokój, kuchnię, c.o., łazienkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50290g.

Pokój z kuchnią, samodzielnie, 4 ptr. — zamienię na pokój samodzielny — niżej. Oglądać: niedziele, ul. Poplińskiego 7, Piłkowskiego. 50317g.

Młode małżeństwo, poszukuje mieszkania samodzielnego w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50330g.

Zamienię garaż (Wojkowo) — na okolicę Jeżyckiej. Tel. 41-13-87 — wieczorem. 50341g.

Zamienię M-5 Rataje — na 2 oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50344g.

Mieszkanie spółdzielcze M-2, z balkonem, II ptr., 34 m², na Raszynie — zamienię na mieszkanie M-3 na Raszynie. Poznań, Raszynska 42 B m. 8, od godziny 19.30. 50359g.

Mieszkanie 2,5-pokoju, kuchnia, łazienka, 75 m², centralne ogrzewanie, wysoki parter — zamienię na 2-pokojowe mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50385g.

Przyjmę panie na pokój. Poznań - Smochowice - Chodziebska 18 m. 1. 50395g.

3,5-pokojowe, kwaterekowe, I ptr., willowe, Łazarz — zamienię na M-4 i pokój samodzielny. Tel. 631-46, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50414g.

M-2 kwaterekowe, przy Botaniaku — zamienię na większe do I piętra, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50417g.

Nieruchomości

Działkę budowlaną 800 m² w Kiekrzu, blisko jeziora i przystanku WPK wraz z materiałem budowlanym sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50088g.

Parcelę 700 m² — Smochowice, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50170g.

Działkę 650 m², z prawem zabudowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50224g.

Sprzedam dom jednorodzinny 4 pokoje, kuchnia, duży taras, wraz z domem gospodarczym i założoną siłą na przemyśle w Stęszewie na przeciwko jeziora Lipno. Poznań, tel. 752-87 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50147g.

Sprzedam rozpoczętą budowę w Obornikach, ul. Mostowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50265g.

Ogródek działkowy 400 m², przy ul. Leszczyńskiej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50254g.

Sprzedam nowo założony sad winiowy 0,5 ha, 200 drzew, 13 km od Poznania, przy trasie E-8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50339g.

Sprzedam dom jednorodzinny oraz działkę 0,4 ha, w Górze Śl. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50189g.

Puszczykowo! Segment domu bliźniaczego z pomieszczeniem na lokal rzemieślniczy, ogrodem 640 m² — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50388g.

Działkę 0,50 ha, przy trasie E-8, w Paczkowie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50377g.

Dom z ogródkiem, wolny, w Szczepankowie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50382g.

Działkę 925 m², z prawem zabudowy w Poznaniu — sprzedam. Informacje — 60-406 Poznań, Dąbrowskiego 292. 50402g.

Dom jednorodzinny — komfort, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49965g.

Sprzedam dom piętrowy, jednorodzinny z lokalem sklepowym. Mieszkanie wolne. Podwórze do zagospodarowania. Pniewy, ul. Świerczewskiego 7. Informacje na miejscu lub Poznań, tel. 659-48, po godz. 16. 49925g.

Kupię niedrogo mały domek w Suchym Lesie, Morasku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50291g.

Działkę budowlaną w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50007g.

Zamienię dom z ogrodem 700 m² na M-4 lub M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50012g.

Działkę budowlaną 950 m² Złotki (Osiedle Jełonek) II etap w Poznaniu sprzedam, tel. 421-50 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50022g.

Działkę budowlaną 0,5 ha we Wrzesznie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50034g.

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania 1 mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 50058g.

Sprzedam działkę budowlaną 352 m² w Środzie Wlkp. Wiadomość: Kosiński Wlkp. Pawilon, przystanek PKS. 50149g.

Różne

Uwaga Kierowcy! Stacja Obsługi Samochodów Automobilklubu Wielkopolskiego Poznań, ul. Obornicka 17, tel. 596-74, poleca swoje usługi w zakresie antykorozyjnego zabezpieczenia podwozi. Usługę wykonujemy po konkurencyjnej cenie w krótkim terminie oraz z roczną gwarancją. Stacja czynna jest w godz. od 6-22. 801-K1

Poszukuję wykonawcy montażu boazerii schodów. Tkaczyk, Warszawa, Łojewska 1 m. 16. 500-K2

Komunikat

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu, zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Górczyńskiej, Głogowską, Górki, Findera od nr 107 i od nr 120 do torów kolejowych, Węglową, Kordeckiego, Ściegiennego, Pogodną oraz ul. Głogowską od ul. Górki do torów kolejowych, że w dniu 30 marca 1978 r. o godz. 10 — nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego —

GAZU ZIEMNEGO ZAĄZOTOWANEGO podgrupy 8 (CZ-8 wg PN-71/C-96001).

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGNIg

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na ogłoszeniach w kioskach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZGiGNIg.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne będą plembowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (term, pieców kąpielowych) w stanie czystym. Będzie to również warunkiem zamontowania w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 8.

Prace będą prowadzone w godzinach od 10 do 18, w dniach 30 i 31. III. 1978 r.

Wszelkich informacji udzielać będzie w tych dniach punkt informacyjny zlokalizowany u zbiegu ul. Marcelińskiej i Lubeckiego (barakowoz) lub Wydział Przetwarzania Urządzeń Gazowych Poznań, ul. Grobla 10, tel. 742-21, wewn. 296.

DYREKCJA

Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ulica Grobla 15.

1026-K1

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” w Poznaniu, ul. Żeromskiego nr 13/15 zatrudni zaraz

- sam. REFERENTA d/s transportu
- sam. REFERENTA d/s technicznych
- INSPEKTORA d/s p.poz.
- MEZCZYZN w zawodzie cukierniczym
- KOBIECY do produkcji i paczkarni — przemysł spożywczy
- ROBOTNIKÓW magazynowych
- ELEKTRYKA
- UCZNIÓW do zawodu cukierniczego

GOŃCA
Zgłoszenia w komórce kadr w godz. 7-15, pokój 308, telefon nr 404-31, wewn. 23.

757-K1

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ PRODUKCJI w POZNANIU, ul. Grunwaldzka 55 w związku z uruchomieniem nowoczesnego zakładu produkcji garmateryjnej przy ul. Wilczak zatrudni zaraz:

- kucharzy
- masarzy
- pomoce kuchenne
- palaczy
- elektromonterów
- prac. obsługi urządzeń chłodniczych
- stolarzy
- instalatorów urządzeń wodn.-kanaliz.
- sprzątaczk
- portierów - rewidentów
- magazynierów

Jednocześnie Oddział zatrudni:

- pomoce w produkcji piekarskiej i ciastkarskiej
- pracowników przy produkcji napojów bezalkoholowych

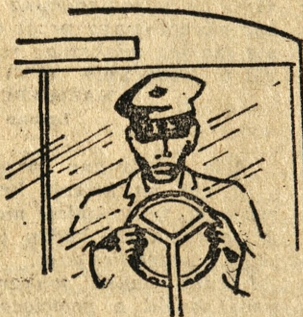
Pracownikom gwarantujemy:

- ulgowe wyżywienie,
- pomoc materialną w zakwaterowaniu,
- świadczenia socjalne w szerokim zakresie,
- różne formy podnoszenia kwalifikacji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych Oddziału w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55, barak 18, pokój nr 19, telefon 675-681 w. 42.

785-K1

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?



**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu**

umożliwia zdobycie tego
atrakcyjnego zawodu.

- Szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

Warunki przyjęcia

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w Niemczynie gmina Damasławek woj. pilskie

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA
ZE POSIADA DO UPLYNNIENIA

PEŁNOWARTOŚCIOWE CZĘŚCI

do kombajnu zbożowego Vistula KZB - 3 B,
prasy zbierające „Robot”, kombajnu buracz-
anego „Bircut” i „Orlik” oraz 46 szt. tarcz ko-
ła do rozsiewacza nawozów RCW-2.

W celu dokonania oględzin i ewentualnego zakupu
rolnicy zgłaszać się mogą do Zakładu Mechanizacji
w Niemczynie tel. Niemczyn 27 lub Wągrowiec
20-129 od dnia 25 marca do 25 kwietnia 1978 roku
w godz. 9 — 14.

702-K2

Praca

Murarz, pracowników do
produkcji betonów, za-
trudnie. Racławicka 70.
52699g

Zatrudnię rencistę do ukła-
dania płytek ściennych.
Os. Piastowskie 13 m. 26.
53698g

Potrzebna kobieta do
sprzątania mieszkania 2
razy w tygodniu przy ul.
Ściegiennego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
52642g.

Gospoście kulturalną do sa-
modzielnego prowadzenia
domu dwóch osób w
miejscowości przy Po-
znaniu przyjmie. Dobre wy-
nagrodzenie, niekierująca
pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
48992g.

Krawcowa kwalifikowa-
na potrzebna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
51927g.

Sprzedawczyni z prakty-
ką do konfekcji potrzebna.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dia 51926g.

Zatrudnię kamieniarza
lub przyuczonego. War-
sztat Tarnowo Podgórne
koło Poznania, Szajek.
52374g

Przyjmie starszą panią do
prowadzenia domu 6 go-
dzin dziennie, warunki
bardzo dobre. Os. Kraju
Rad, tel. 205-567 po godz.
16.
52491g

Potrzebna gospośka i pra-
cownik — gospodarstwo
rolne Poznań, ul. Staro-
łęcka 181.
52523g

Nauka

Korepetycje z matematy-
ki, tel. 630-05 Kozłowski.
50484g

Kupno

Grzejnik gazowy kupię,
tel. 753-44.
52542g

Rozsądę pomidorów Re-
verum, Potentat sprze-
daje. Klekz, ul. Polna
lub tel. 20-48-06 po godz.
18.
51619g

Młocarnię w bardzo dob-
rym stanie — tanio sprze-
dam. Adres: Stary Przy-
lep, p-ta Brzesko 74-211.
woj. szczecińskie Józef
Piwon.
988-K2

Spawarkę transformato-
rową nową, dwufazową 24
cm, wagi: achylina, dzie-
siętna 500 kg, motocykl
WFM, rower sportowy —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
52619g.

Samochody

Sprzedam Wolę - Gaz 24
po kapitalnym remoncie.
Marek Ławicki 62-200
Gniezno, ul. Jasna 8 m. 15.
389p

Sprzedam Syrenę Bosto-
rok produkcji 1977. Maria
Stojanowska, 67-320 Mało-
mice, Bobrzany 70. 652-K2

Warszawę pick-up w ideal-
nym stanie sprzedam. No-
wak, Jastrów 1, gmina
Szamotuły.
48872g

Przebiegi, półosie, krzyż-
ki, końcówki, zawieszona
oraz inne akcesoria pole-
ca sklep. Ul. Kopernika 6
(wjazd z ul. Strzeleckiej).
Jodda.
52393g

Tanie sprzedam Syrenę
na części (jest na chod-
zie). Mieczysław Bar-
ski, 63-240 Krobica, Dwor-
cowa 4 m. 4.
402p

Lokale

Zamienię mieszkanie 63
m² z telefonem — na
M-2. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 52670g

Nieruchomości

Sprzedam ogrodnictwo:
740 m² pod szkłem, 900
m² pod folią. Stanisław
Podgórny, Wilkowice,
ul. Karłowicza 2, woj.
leszczyńskie.
400p

Sprzedam dom jednorod-
ziny, piętrowy, w sta-
nie surowym, częściowo
wykończony, cena do u-
godnienia. Jerzy Ka-
mierczak, Gniezno, ulica
Libelta 1/3
401p

Budynek warsztatowy ob-
szerny, kilka pomiesz-
czeń, wszystkie instalacje,
dogodna komunikacja,
przy granicy Poznania,
poważnemu reflek-
tantowi sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 52609g.

Dom, wolnym mieszka-
niem sprzedam. Swarzędz,
Ogrodowa 1.
50002g

Działkę budowlaną 796 m²
Poznań — Płakowo, ul.
Pniewskiego — sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 50506g.

Sprzedam dom, mieszka-
nie wolne oraz magazyn
nadający się na pieczer-
nię, lub warsztat. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50509g.

Dom jednorodzinny, no-
wy, Puszczykowiec, pil-
nie sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50756g.

Sprzedam część domu z
garażem na Łazarzu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50615g.

Sprzedam okazjonalnie dom,
ogród 2300 m² koło Mosi-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 50677g.

Kupię dom do wykończe-
nia w Poznaniu lub oko-
licy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia
50581g.

Parcelę budowlaną 3000
m² w Puszczykowiec sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia
50747g.

Poznań! Dom bliźniaczy
nieukończony, blisko
tramwaju sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dia 50752g.

Sprzedam parcelę budow-
laną 419 m², Podolany.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 50971g.

Dom segment szerego-
wy — Swierczewo sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia
50555g.

Dom jednorodzinny, stan
surowy w Poznaniu lub
okolicy kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50558g.

Zamienię domek z ogród-
kiem 348 m² w Poznaniu
(Minikowo) z wygodami
w dogodnym punkcie, 2
pokoje, kuchnia, łazien-
ka, weranda, garaż na
M-4 własnościowe. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dia 50550g.

Kupię działkę 0,5 ha, moż-
liwość zabudowy, do 30
km od Poznania, posia-
dam urowniała rolni-
cze. Tel. 20-26-82, po godz.
16.
50564g

Sprzedam działkę ogro-
dniczą, uzbudowaną 0,5 ha.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 50508g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny po kupnie wolny
6 pokoi. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia
50570g.

Sprzedam dom dwupię-
trowy, wolne mieszkanie
3 pokoje, kuchnia, łazien-
ka, telefonem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50571g.

Jarocin! Centrum wille
komfortowa sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 50686g.

Dom mieszkaniowy, ogro-
dem pod Poznaniem od-
dam w dzierżawę. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 50593g.

Reparatant kupi dom, par-
celę budowlaną uzbudo-
waną w Poznaniu, okolicy.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 50613g.

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKA
GRA LICZBOWA
„KOZIOŁEK I”

Za wylosowane koń-
cówki banderoli w II lo-
sowaniu wypłaca się po
5.000,— 2.500,— i 500,— zł
premił.
Wysokość wygranych
może ulec zmianie na ska-
tek ewentualnych rekla-
macji.
Kolejne losowanie Gry,
odbędzie się w dniu 2
kwietnia 1978 r. w Pyz-
drach, na Rynku o godzi-
nie 12.
UWAGA, GRAJĄCY
w „KOZIOŁKI”
W miesiącu kwietniu br.
w każdej grze na kupony
podwójnie opłacone ode-
brać się również trzecie
dodatkowe bezpłatne lo-
sowanie.
W tej grze wylosowane
będą wysokie wygrane
na kupony z 5-4 i 3 tra-
fieniami.

ZARZĄD
Międzynarodowych Targów Poznańskich

przyjmię zaraz do pracy na stałe

KIEROWCĘ NA CIĄGNIKI

Warunki pracy i płacy do omówienia
w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu
MTP Poznań, ul. Głogowska 14, II piętro,
pokój 212, w godz. od 11—13, z wyjątkiem
soboty.
1045-K1

Sprzedam pół domu (Je-
zyce). Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dia 50640g

UNIEWAŻNIA SIĘ
pieczęć firmowa
o następującym
brzmieniu:

Państwowe
Gospodarstwo Rolne
Kombinat w Sokolowie
Przedsiębiorstwo
Państwowe
Zakład Kawałczyny,
62-301 Marzenin,
tel. Marzenin 2
0097797
zabudowana w dniu
10. III. 1978 r.
678-K2

Różne

Telewizory, naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.
50693g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, nakryć do chrztu,
tutu do bukietów. Po-
znańska 41, Swoboda.
50249g

Przewozy — specjalność
przeprowadzki, Wykonu-
ję. Kamiński, tel. 438-31.
50319g

Naprawa elektromechani-
cznych sprzętów domo-
wych. Os. Piastowskie 99,
Łukaszewski.
50363g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe a-
dresy matrymonialne, wy-
słamy błyskawicznie.
„Apollo”, Słupsk, Skryt-
ka 33.
121p

Panna 21-letnia, ładna,
zręczna z własnym dom-
em, poszukuje pana z za-
wodem lub samochodem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 50248g.

Panna 26-letnia, wzrost
średni, wykształcenie za-
wodowe pozna odpowied-
nego kawalera. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
50740g.

Ładna dziewczyna z mie-
szkaniem poszukuje przy-
stojnego wykształconego pa-
na lat 44-50. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
50590g.

Przystojna wdowa, 45-let-
nia, pozna odpowiedniego
pana. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 50791g.

Samotny emeryt MO, 43-
letni, poszukuje pania do lat
40 z Pity lub Poznania.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dia 50849g.

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

1000 zł nagrody za dobro-
wiedzenie — wskazanie
miejsc pobytu owczarka
alczackiego — czarnego.
Poznań, ul. Bolesławy 81.
52800g

STANISŁAW KASPRZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 marca 1978
roku o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
współpracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej w Poznaniu.
1218-K3

Dnia 25 marca 1978 roku zmarł

STANISŁAW KUBISIAK

były długoletni przewodniczący
Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Luboziem”
w Lubiniu.

Odszedł z naszego grona człowiek dobry i su-
mienny, który wytrwałnością swą i pracowito-
ścią w szczególny sposób przyczynił się do roz-
kwitu naszego Klubu.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Rada Zakładowa
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Ziemianicznego w Lubiniu,
Rada Dyskusyjnego Klubu Filmowego
„Luboziem” w Lubiniu.
1218-K3

Dnia 20 marca 1978 r. zmarła w wieku 63 lat

IRENA KRAJEWSKA

długoletni i ceniony pracownik
Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy.
1214-K3

† Dnia 23 marca 1978 roku zmarł nasz uko-
chany mąż i ojciec, sp.

IGNACY CHMIEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką

Ul. Rybnicka 2.
1228-U3

† Dnia 25 marca 1978 r. przeżywszy lat 76
zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza ko-
chana matka, teściowa, babunia i prababunia, sp.

PELAGIA WUJEWSKA

z domu Matelska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Modlińska 8.
1242-U3

† W dniu 25 marca 1978 r. zmarł po długich
cierpieniach mój najdroższy mąż, wujek,
szwagier, sp.

STANISŁAW ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Raszyńska 29 B m. 3.
52662g

W dniu 22 marca 1978 r. zmarł długoletni czo-
łek naszej Spółdzielni

EDMUND KOWALSKI

Cześć Jego pamięci!

Zonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
serdecznego współczucia

Rada, Zarząd, pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25. III. 1978 roku
na cmentarzu na Starolecie.

1197-K3

Dnia 24 marca 1978 roku zmarł nasz były pra-
cownik

MARIAN TARKO

W Zmarłym straciłmy sumiennego i cenio-
nego pracownika, oraz nieodzionalnego kole-
gę.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. III. 1978 roku
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Zakładu Transportu Przemysłu Drobiarskiego
w Poznaniu.
1220-K3

Dnia 26 marca 1978 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., w 82
roku życia nasza kochana, troskliwa mama,
teściowa, babunia i ciocia, sp.

JULIANNALISZYŃSKA

z domu Preuss

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o go-
dzinie 15.30 na cmentarzu komunalnym we
Wrześni.

W smutku pogrążona

RODZINA

Września, ul. Batorego 1 m. 6.
52736g

